

7 Kurier Szteteciński

Nr 264 (6611) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Awaria systemu energetycznego USA
— bez precedensu w dziejach cywilizacji przemysłowej

Życie w Nowym Jorku jeszcze nie powróciło do normy

- ◆ Przyczyna: monopolistyczna walka o zyski
- ◆ Przejawy hysterii w kołach wojskowych

AWARIA w połączonym systemie energetycznym pń-wschodniej części USA i południowej Kanady, jaka nastąpiła we wtorek wieczorem i trwa częściowo do tej pory, nie ma sobie równych w dziejach cywilizacji przemysłowej. Oblicza się, że na skutek awarii zostało uszkodzone ponad 50 tys. km linii przesyłowych. Straty są trudne do oszacowania, w każdym jednak razie przekraczają półtora miliarda dolarów. Awaria kompletnie sparaliżowała transport, komunikację, łączność, handel, przemysł i szkolnictwo na obszarze zamieszkanym przez 35 mln osób.

DO TEJ PORY nie są znane ani jej istotne przyczyny ani dokładne miejsce w którym się rozpoczęła. Istnieją trzy teorie na ten temat: 1) nastąpiło wewnętrzne zwarcie na pierwszym odcinku linii przesyłowej z hydroelektrowni w Niagara Falls, które spowodowało gwałtowny upływ napięcia ze wszystkich podłączonych elektrowni i uszkodzenie generatorów, 2) piorun spalił transformator między Rochester i Nowym Jorkiem, 3) nastąpiło niezmiernie rzadkie, matematycznie niemal nieprawdopodobne zwarcie w automatycznym systemie w równoległym szczyty napięcia przez specjalną komisję powołaną przez JOHNSONA prowadzi intensywne śledztwo, przy czym włączenie do tego śledztwa FBI wskazuje, że nie wyklucza się możliwości sabotażu. Znamienne, że największe niepokój wzbudziła awaria w kołach Pen tagonu, odpowiedzialnych za stałą gotowość transportu, łączności i energetyki w sytuacjach żywiołowych. Korespondent stałi radiowej z Waszyngtonu doniósł, że „GŁOWY BĘDA SIĘ W WOJSKU SYPAĆ JAK GRUSZKI”. Dowodem powąży sytuacji mogły być nie tylko powołanie całej dywizji Gwardii Narodowej pod bron, lecz również zarządzenie bardzo wysokiego stopnia alarmu bojowego we wszystkich siłach zbrojnych USA. Środowy Journal American doniósł, że niemal równocześnie z awarią zarządzone stan gotowości 600 halistycznych pocisków transkontynentalnych ukrytych w tunelach podziemnych. Skutki awarii były szczególnie dotkliwe dla ludności, gdyż zdarzyła się ona w godzinie największego nasilenia ruchu. W samym Nowym Jorku zostało uwieczonych w podziemnych metra ponad 10 tys. osób, które stopniowo i z wielkim wysiłkiem ewakuowano zapasowymi wyjściami. Dwa tunele samochodowe zostały zamknięte dla ruchu, gdyż uniemożliwiłyby przepływ powietrza, wdmuchanego wentylatorami spowodowało groźne nagromadzenie dwutlenku węgla.

kilku komentatorów radiowi wskazywali we wtorek, że istotną przyczyną awarii było połączenie zbyt małej liczby elektrowni w jedną „sić związaną”. Monopol odmówił wykonania sugestii wysuniętych w ub. roku przez federalną komisję energetyczną, aby zawrzeć umowę o centralistycznej dyspozycji mocy z wielkimi concernami elektrycznymi środkowego zachodu, Kalifornii i brytyjskiej Kolumbii. Chodzi o względy konkurencyjne, gdyż energia produkowana przez tamte concerny jest znacznie tańsza i Con Edison mógłby nie wytrzymać konkurencji przy obecnej i wręcz wysokiej stopie swego zysku (akcje Con Edison należą od lat do najlepiej notowanych na giełdzie). Nie jest kwestią przypadku, że przedstawiciel Con Edison jako pierwszy wysunął możliwość sabotażu, a następnie odmówił jakiegokolwiek komentarzy na temat odpowiedzialności Con Edison za niedostateczne zabezpieczenie linii przez sygnalizację i systemy sprężającego w centralnej dyspozycji. Do środy wieczór przywrócono tylko częściowo normalne życie Nowego Jorku i innych wielkich miast pń-wschodu USA.



Rekordowy rabunek

PARYŻ PAP. W środę w Marsylii z zaparkowanego samochodu jednego z jubilerów francuskich zrabowano biżuterię wartości około 100 tys. dolarów. Włamywacz dobrał się do bagażnika samochodu osobowego, w którym znajdowała się kasa z biżuterią. Rabunek ten uważa się za rekordowy (jeśli chodzi o wartość) w roku bieżącym we Francji.

Tragiczny protest przeciw wojnie

R. Laporte nie żyje

NOWY JORK PAP. W jednym z nowojorskich szpitali zmarł wczoraj w godzinach popołudniowych 22-letni pacyfista amerykański ROGER LAPORTE, który dzień przedtem przed gma chem ONZ oblał się benzyną i podpalił na znak protestu przeciwko agresji USA w Wietnamie.

Sz szczególnie przynębiające okoliczności tego samobójstwa oraz fakt, że przy Laporte znalaziono kartę powołania do wojska — wywarły duże wrażenie na środowiskach studenckich, czego dowodem mogą być nowe, trwające przez całą środę demonstracje przed gmachem misji amerykańskiej w ONZ.

Jest to już trzecia „żywa pochodnia” na terytorium USA.

Laporte już w szpitalu oświadczył, „przeciw wojnie, wszędzie wojnie”. Jak wynika z ogłoszonych dotychczas informacji, był on wyróżniającym się studentem i człowiekiem całkowicie zwróconym do psychologii.

PARYSKA MODA
Dziewczęca krótka koszulka nocna, niebieska w białe grochy, wykonana koronką. Model paryski.

Dziś rozpoczyna się posiedzenie Sejmu

- Pierwsze czytanie projektów planu i budżetu
- Trzy nowe ustawy

WARSZAWA PAP. Dziś, 11 listopada o godz. 16 rozpocznie się pierwsze w sesji jesiennej posiedzenie Sejmu. Obrady trwać będą dwa dni.

PORZĄDEK dzienny obrad przewiduje pierwsze czytanie projektów uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym oraz ustawy budżetowej na 1966 r. Należy spodziewać się, że referentem projektu planu będzie przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefan JEDRYCHOWSKI, a projektu budżetu — minister finansów Jerzy ALBRECHT. Do pierwszym czytaniu projekty te zostaną skierowane do sejmowej komisji planu gospodarczego, budżetu i finansów, a następnie poszczególne części planu i budżetu wejdą pod obrady komisji resortowych. Sejm rozpatrzy też 3 projekty ustaw: — o rozszerzeniu uprawnień gromadzkich rad narodowych w zakresie podatkowym oraz o usprawnieniu w gromadach wymiaru i poboru podatków i innych należności pieniężnych; — o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych oraz ich rodzin i domowników; — o międzynarodowym prawie prywatnym.

Wietnam WALKI w delcie Mekongu

LONDYŃ — PARYŻ PAP. Sajgoński korespondent AFP wymienia w depeszy nadesłanej dziś rano dwa główne punkty, walk, jakie toczyły się między powstańcami południowo-wietnamskimi a wojskami sajgońskimi i oddziałami interwentów amerykańskich w ciągu ostatnich 24 godzin. W prowincji Kien Giang w delcie Mekongu (200 km na południowy-zachód od Sajgonu) grupa partyzantów zorganizowała zasadzkę na kompanie wojsk reżimowych, które próbowały odzyskać dawny posterunek. W tym samym czasie oddział partyzancki zaatakował też wieżę obserwacyjną oraz jedną z placówek wojsk sajgońskich, którą zajęto. Kompania wojsk reżimowych doznała strat w ludziach, które określono jako „ciężkie”.

Druga operacja miała miejsce w odległości 25 km na północny wschód od Sajgonu w prowincji Binh Duong. Kompania wojsk sajgońskich wpadła tutaj w zasadzkę zastawioną przez grupę partyzantów.

Echa Dallas...

NOWY JORK. Prezydent JOHNSON, bawiący na rekonwalescencji w Teksasie, podpisał tam projekt ustawy upoważniającej rząd USA do nabycia i przechowania karabinu Oswalda, domniemanego zabójcy prezydenta Johna F. Kennedy'ego.

Mecz AEK-Wisła pod znakiem zapytania

KRAKÓW PAP. Samolot, na którego pokładzie koszykarze AEK (Ateny), przylecieli w środę do Polski, po dłuższym krączeniu nad Warszawą z powodu mgły nie został przyjęty na Okęcie, a wylądował w godzinach wieczornych w Poznaniu. Koszykarze greccy przenocowali tam i dopiero w dniu dzisiejszym — na krótko przed wyznaczoną godziną zawodów — zjawili się w Krakowie. Mają oni zamiar skorzystać z przysługującego im prawa nie stawienia się do zawodów w terminie krótszym niż przed upływem 24 godzin od momentu przybycia na miejsce zawodów. Wisła natomiast, nie może zgodzić się na odroczenie terminu, gdyż w piątek 13 bm., jej hala jest już zajęta, a koszykarze krakowscy muszą w sobotę i w niedzielę rozegrać zawody mistrzowskie we Wrocławiu.

Tak więc możliwe, że koszykarze AEK (Ateny) nie wystąpią dziś przeciwko Wiśle. W tej sytuacji mało prawdopodobna jest audycja telewizyjna z tego meczu.



W salach warszawskiej „Zachęty” wiceminister Kultury i Sztuki Zygmunt Garstecki dokonał w dniu 9.XI. 1965 r. otwarcia wystawy dzieł graficznych artysty światowej sławy Pabla Picassa. Na wernisaż przybyli przedstawiciele Wydziału Kultury KC PZPR i MSZ oraz liczni polscy artyści z prezesem ZPAP Tadeuszem Gronowskim. Ekspozycja obejmuje 14 prac Picassa z lat 1921—1964, wykonanych w różnych technikach graficznych — lito grafii, suchorytów, akwafort, linorytów. Obok kompozycji czarno-białych, ukazujących mistrzostwo rysunku artysty, na wystawie znalazły się też pękne w kolorcie grafiki barwne np. orace „Picador i byk” czy „Hiszpanka”. Uwagę zwraca litografia zatytułowana „Polski plażerz” z 1939 roku.

Na zdjęciu: na wystawie. CAF — Langda



Przed wizytą w Jugosławii polskiej delegacji partyjno-rządowej

Nowe treści starej przyjaźni

WARSZAWA PAP. W połowie bm. udaje się z wizytą do Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii partyjno-rządowa delegacja PRL pod przewodnictwem Władysława GOMUŁKI i Józefa CYRANKIEWICZA. Ważne to wydarzenie przyczyni się do dalszego pogłębienia stosunków między obu, tak bliskimi sobie krajami. Stosunki te rozwijają się pomysłnie we wszystkich dziedzinach: politycznej, ekonomicznej, kulturalnej, naukowej, społecznej, a na ich kształtowanie się ma również wpływ zbliżenie stanowisk Polski i Jugosławii w podstawowych problemach polityki międzynarodowej.

Broz-Tito podkreślił istnienie takich możliwości stwierdzając, iż wynikają one z tego, że gospodarka jugosłowiańska i polska mogą się wzajemnie uzupełniać.

GORĄCE przyjęcie zgostawie przed ósmiu laty w Jugosławii naszej delegacji partyjno-rządowej z I sekretarzem KC PZPR i presem Równy Miistrów na czele oraz radowie berdeczna gościnność, z jaką ludność Polski witała w ub.r. prezydenta SFRJ, sekretarza generalnego Związku Komunistów Jugosławii — Josipa BROZ-TITO, odzwierciedlały więzy głębokiej przyjaźni łączące narody obu krajów. Kształtowały te przyjaźń podobieństwa losów Polski i Jugosławii, wspólnota dążeń wolnościowo-rewolucyjnych, solidarność w walce przeciwko na jeżdżicy hitlerowskemu — a w walce tej narody Polski i Jugosławii nigdy nie złożyły broń.

Te związane w trudnych latach przyjaźni umacnia obecnie solidarność celów obu krajów, a treści dalszym wzrósłoga ją o nowe treści. Władysław Gomułka podkreślił w ub. r. w czasie wizyty prezydenta Tito znaczenie dalszego rozwoju przyjaźni współpracy między polską a Jugosławia, korzystanej dla obu państw, leżacej w interesie umocnienia swarłości wszystkich krajów socjalistycznych i solidarności międzynarodowego ruchu robotniczego, w interesie wielkiej sprawy postępu, socjalizmu i pokoju. Wizyta delegacji polskiej — stwierdza się w Jugosławii — stanowić będzie okazję, by dać wyraz temu, co już istnieje w uczuciach ludzi w stosunkach między obu krajami i narodami, dać wyraz głębokiej przyjaźni społeczeństwa jugosłowiańskiego wobec Polski i Polaków.

Polska i Jugosławia należą do krajów, które wykazują szczególną aktywność w zakresie polityki międzynarodowej, zmierzającej do umocnienia pokoju i usunięcia istniejących zagrożeń. Z szerokiego wachlarza z tym związanych zagadnień — przypomnijmy chociaż by stanowisko Jugosławii w kwestii niemieckiej. Podobnie jak Polska — Jugosławia uważa, iż podstawową przesłanką dla uregulowania problemu niemieckiego jest uznanie istnienia dwu państw niemieckich oraz niezmienność granicy Polski na Odrze i Nysie. W działających w NRF siłach rewolucyjnym i militarystycznym, które wysuwają roszczenia terytorialne, widzi Jugosławia realne niebezpieczeństwo dla pokoju, a jako szczególnie niepokojące uznaje się w Belgradzie — jak i w Warszawie — uporczywe zabiegi NRF zmierzające do uzyskania broni nuklearnej.

Dodajmy też, iż SFRJ w pełni popiera polskie propozycje zamrożenia broni nuklearnych i utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej.

W dziedzinie stosunków dwustronnych — główny nacisk kładzie się obecnie na dalszy rozwój współpracy gospodarczej. Jak podkreślił Władysław Gomułka — istnieje realne możliwości dalszego rozwoju stosunków gospodarczych, również w oparciu o konkretne umowy kooperacyjne, których zawarcie leży w interesie obu stron. Także Josip

- Renowacja Pomnika Wdzięczności
● Cenna inicjatywa społeczna

Spotkanie w KM PZPR

48 ROCZNICĘ Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Szczecin powitał pięknym czynem — renowacją Pomnika Wdzięczności przy pl. Lotników. Pomnik ten stanął w IV rocznicę wyzwolenia naszego miasta, co było wyrazem uczuć mieszkańców dla tych, którzy walczyli o polski Szczecin i w walce tej nie oszczędzili krwi ani życia. Odład rokrocznie w dniach poświęconych braterstwu żołnierzy znad Wol-

gi i Wisły, tutaj płonie pamięć o bohaterach, a szczytnie składają wiece — dowody pamięci i wdzięczności.

Lata wycisnęły swoje piętno na drogim sercu szczecińskim obiekcie. O jego odnowieniu pomyślał Specjalny Komitet Odbudowy Pomnika, a inicjatorami czynu i współautorami projektu przebudowy i renowacji wokół pomnika byli inż. Kazimierz SZULC ze Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa i mgr inż. Antoni KWIAKOWSKI — dyr. Zakładu Badań i Doświadczeń SZB. Nie szczędził społecznej pracy i inż. Wymienimy tu choćby Henryka SZCZUBIŁOWSKIEGO — kier. Wydz. Gosp. Kom. PMRN, Franciszka WOJCIECHOWSKIEGO — prezesa Izby Rzemieślniczej, inż. Jana PIŁCZAKA z SPM 1 i mgr inż. Franciszka DZIAŁAKA z SPM 2, Mariana SZUBERTĘ z Zarządu Zieleni Miejskiej, Michała ZIELIŃSKIEGO z SPM 3, Leona WŁODZIMIERZA z SPM 4, Ryszarda DOBROWIĄCZAKA z SPM 5, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 6, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 7, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 8, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 9, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 10, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 11, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 12, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 13, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 14, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 15, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 16, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 17, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 18, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 19, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 20, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 21, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 22, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 23, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 24, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 25, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 26, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 27, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 28, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 29, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 30, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 31, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 32, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 33, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 34, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 35, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 36, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 37, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 38, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 39, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 40, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 41, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 42, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 43, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 44, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 45, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 46, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 47, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 48, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 49, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 50, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 51, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 52, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 53, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 54, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 55, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 56, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 57, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 58, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 59, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 60, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 61, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 62, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 63, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 64, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 65, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 66, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 67, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 68, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 69, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 70, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 71, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 72, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 73, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 74, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 75, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 76, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 77, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 78, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 79, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 80, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 81, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 82, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 83, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 84, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 85, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 86, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 87, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 88, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 89, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 90, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 91, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 92, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 93, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 94, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 95, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 96, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 97, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 98, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 99, Wacława WŁODZIMIERZA z SPM 100.

Przed V Kongresem Techniki

Obraduje konferencja wojewódzka NOT

Dzisiaj rano w sali Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie rozpoczęła się konferencja przedkongresowa NOT. Kilkuset delegatów reprezentujących stowarzyszenia naukowo-techniczne zrzeszone w NOT przybyło, aby przedyskutować wnioski, które zostaną przedłożone na V Kongresie Techników Polskich. Kongres odbędzie się w Katowicach w lutym 1966 roku.

Na konferencję przybyli m. in.: sekretarz KW PZPR — Stanisław RYCHLIK, przedstawiciel ZG NOT i CRZZ — mgr Ryszard BERDOWSKI, przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa — inż. Wiktor KLABINSKI, sekretarz WK ZSL — Michał TREJGIS, sekretarz KM PZPR — Eugeniusz PATALAN, sekretarz WKZZ — Zdzisław SIADAK, przedstawiciele senatów wyższych uczelni Szczecina.

Pracami konferencji kierował wiceprzewodniczący Prez. WRN, działacz NOT, przewodniczący Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa dr inż. Paweł WARCHOŁ.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił mgr inż. Stefan KOŁACZ. Omówił on cele V Kongresu Techników, polegające m. in. na ustaleniu zadań dla kadry technicznej, zapewniających pełną realizację planu gospodarczego następnego pięcioletnia, oraz dalszy szybki rozwój techniki. Mówca zobrazował również ocenę realizacji wniosków sprecyzowanych w toku przygotowań do IV Kongresu Techników. Ze 169 wniosków zatwierdzono 121, 22 włączono do planu 5-letniego na lata 1966-70, w końcowej fazie realizacji znajduje się 5, a 35 wniosków jest w realizacji ciągłej.

W referacie złożono sprawozdanie z dotychczasowych przygotowań do Kongresu Techników w woj. szczecińskim i do robku poszczególnych sekcji problemowych. M. in. z inicjatywy WKP NOT trzech nadmorskich województw szczecińskiego, koszalińskiego i gdańskiego odbyły się NOT-owskie konferencje międzywojewódzkie dotyczące problemów gospodarki morskiej.

Następnie odbyła się deklaracja zastużonych działaczy NOT. 11 aktywistów tej organizacji, działaczy Frontu Jedności Narodu otrzymali Odznaki Tysiąclecia Państwa Polskiego. Ponadto honorowe Odznaki NOT otrzymali: złote: dr inż. J. Birkenfeld i inż. H. Wokulski, srebrne: inż. T. Grabowski, inż. A. Romanus, inż. M. Rubinowicz i inż. J. Szolkowski.

W chwili oddawania numeru do druku rozpoczęła się dyskusja, która będzie kontynuowana także po południu. Na zakończenie uczestnicy konferencji dokonają wyboru delegatów

śródownisk technicznych naszego województwa na V Kongres Techników Polskich. (Boz)

Delegacja rzemiosła z wizytą u kierownictwa KW PZPR

W ZWIĄZKU z sobotnim świętem szczecińskiego rzemiosła, które obchodzi w tym dniu swoje 20-lecie, delegacja Izby Rzemieślniczej złożyła wizytę wojewódzkiemu kierownictwu partii. Prezes Franciszek WOJCIECHOWSKI, wiceprezes Henryk TUCZYŃSKI, radca Edmund SZCZESNY i dyr. Władysław CHWAŁNY złożyli I sekretarzowi KW PZPR, posła w Antoniemu WALASZKOWI meldunek sytuacji, dziękując za opiekę i pomoc udzielaną rzemiosłu przez władze partyjne. W spotkaniu uczestniczył sekretarz KW PZPR Stanisław RYCHLIK. (a)

7 listopada br. o godz. 14 pra ce renowacyjne zakończono. Wieczorem z okazji 48 rocznicy Rewolucji Październikowej przy Pomniku ponaż już tradycyjny znicz, stały honorowe warty żołnierskie, a szczytnie oddali hołd pamięci bohaterów, walk o wolność.

Wczoraj podczas spotkania kierownictwa Komitetu Miejskiego PZPR z przedstawicielami instytucji, które uczestniczyły w renowacji pomnika, sekretarz KM Włodzimierz KAMINSKI serdecznie podziękował zebranym za ten piękny czyn. W spotkaniu wzięli również udział sekretarze KM Eugeniusz PATALAN i Wiesław GRABOWICZ oraz przewodniczący PMRN Henryk ZUKOWSKI.

Renowacja pomnika zapoczątkowała społeczną inicjatywę szczytnie odnośnie odnawiania i uporządkowywania miejsc poświęconych pamięci bohaterów żołnierzy radzieckich i polskich. Następnym czynnem Komitetu Społecznego będzie całkowita zmiana otoczenia kwater wojskowych na Cmentarzu Centralnym. O gotowości Komitetu przystąpienia do tych prac zameldował wczoraj władzom partyjnym mgr inż. arch. A. KWIAKOWSKI, który złożył jednocześnie zobowiązanie wykonania dokumentacji technicznej tych robót w czynnie społecznym. (hs)

Wyrok w procesie b. kierowników szczecińskich sklepów MMH

9 BM. przed Sądem Powiatowym w Szczecinie zakończył się trwający od przeszło dwóch miesięcy proces karny 34 b. kierowników sklepów Miejskiego Handlu Mięsem. Byli oni oskarżeni o przywłaszczenie sobie nadwyżek, powstałych w wyniku uznawania w rozliczeniach tzw. ubytków naturalnych, które nie występowały w rzeczywistości, bądź występowały w daleko mniejszych rozmiarach.

W procesie uczestniczyło ponad 300 świadków, 31 oskarżonych Sąd uznał za winnych zarzucanych im czynów. Główny oskarżony Henryk WYRZYKOWSKI skazany został na 3 lata więzienia i 25 tys. zł grzywny, pozostali otrzymali kary po 2 lata więzienia, łagodzone na mocy amnestii do 1 roku, i po 10 tys. zł grzywny. Jedna osoba została uniewinniona, a sprawy dwóch osób wyłączone do odrębnego postępowania. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny i podlega zaskarżeniu do Sądu Wojewódzkiego.

Składowi sądownemu szczecińskiemu Sąd Powiatowy przewodniczył sędzia Stanisław KOPKIEWICZ, oskarżenie popierał wiceprokurator wojewódzki Henryk TOMASZEWSKI, obronę oskarżonych prowadził kilkuset szczecińskich adwokatów. (ed)

Komunikaty MO

Komenda Miejska MO w Szczecinie prosi wszystkie osoby a zwłaszcza kobiety w młodym wieku uczennice szkół średnich, które w okresie br. w jakikolwiek sposób zostały pokrzywdzone w mieszkaniu nr 5 przy ul. Felczaka nr 6 w Szczecinie, o zgłoszenie się do KM MO w Szczecinie, ul. Kaszubska 35, pokój nr 100 w godz. 8-14, celem złożenia zeznań, względnie udzielenia wyjaśnień. Osobom zainteresowanym gwarantuje się dyskrecję.

Kobieta, której w dniu 26. X. br., ok. godz. 14 w tramwaju linii nr 3 skradziono z kieszeni piaszczą portmonek z pieniędzmi, proszona jest o zgłoszenie się w Komendzie Dzielnicowej MO Szczecin-Sródmieście, Al. Jędr. Narodowej, pok. 25, w godz. 15-18.

Z bóciąnięgo gniazda

- STATKI NA WEJSCIU:
M/S „ANDRZEJ BOROWY” — z Finlandii z drobnicą.
S/S „TENOCÓ ROBOTNICZA” — z NRF pod balastem.
M/S „DZIWOŻONA” — z Anglii z drobnicą.
STATKI NA WYJSCIU:
M/S „WILA” — do Rouen z drobnicą.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — do Danii z węglem.
S/S „PSTROWSKI” — do Danii z węglem.
S/S „BIELSKO” — do Danii z węglem.
S/S „WIECZOREK” — do Danii z węglem.
DO FRANCJI I IRLANDII
Wczoraj wyjechał do Paryża i Irlandii: dyrektor Zakładu Linii Regularnych — T. ZYLKOWSKI i kierownik działu Linii Europejskich E. WYSOCKI w celu omówienia z agentami PZM sprawy współpracy przy obsłudze linii francusko-irlandzkiej.

Rozstrzygnięcie konkursu „Piękno Ziemi Szczecińskiej“

W poniedziałek, jury wydało werdykt w konkursie zamkniętym na dzieło plastyczne, związane tematycznie z Ziemią Szczecińską, a ogłoszonym przez Wydział Kultury PWRN i szczeciński oddział Związku Polskich Artystów Plastyków. Konkurs miał na celu ukazanie w dziele plastycznym (malarstwie, grafice i rzeźbie) życia, osiągnięć oraz piękna Ziemi Szczecińskiej. Jury, w skład którego wchodził przedstawiciel: Wydziału Kultury PWRN oraz poznańskiego i szczecińskiego oddziału

ZPAP przyznało następujące nagrody:

W dziedzinie malarstwa I nagrodę otrzymał EDWARD WITKOWSKI za obraz pt. „Zima nad Odrą”, w grafice — MARIAN NYCZKA za pracę pt. „O zmroku”. W rzeźbie jury nie przyznało pierwszych nagród ustanawiając za to dwie równorzędne drugie nagrody: dla EMILII TORUNSKIEJ za rzeźbę „Zakochani” i SŁAWOMIRA LEWINSKIEGO za pracę „Neptun — wspólny cenny doker”. (no-el)

Teleturniej sekretarza stanu

Niedawno pewien publicysta warszawski napisał felieton na temat pewnego teleturnieju, w którym zwycięzca, najlepszy z prezentujących swe umiejętności, zdobył nagrodę nie odpowiadającą na prawie żadne z zadanych mu pytań. Felietonista zrywał w związku z tym to, co delikatnie można by nazwać zdziwieniem.

A czemuż tu się dziwić? Wypadki takie zdarzają się także w innych krajach. I to na jakim szczeblu! Wystarczy przypomnieć choćby ostatni quiz, którego poddany został przez dziennikarzy amerykański sekretarz stanu, Dean Rusk.

Rusk dowodził — jednym tchem — że między dążeniem do nierozpowszechniania broni jądrowej, a powołaniem do życia nuklearnych sił atlantyckich nie ma żadnego związku; że „Niemcy interesują się zagadnieniami jądrowymi NATO”; że „obecne wysiłki zmierzają do sformułowania w Pakcie Atlantyckim porozumień, które odpowiadałyby elementarnym aspiracjom NRF”.

— Wiemy, że członkowie Układu Warszawskiego — dodał Dean Rusk — posiadają broń, która nie służy do rzuwania ręcznych granatów. Wszyscy uważają — uskarżał się — że można z całą swobodą mówić o porozumieniach jądrowych NATO, ale nikt nie ma ochoty mówić o takich porozumie-

niach w Układzie Warszawskim.

Stwierdzenia te wywołały grad pytań. Jeden z korespondentów chciał wiedzieć, czy istnieją jądrowe porozumienia w Układzie Warszawskim. Odpowiedź brzmiała: „Podkreśliłem właśnie, że jakiegokolwiek istniałyby tam porozumienia, są one tajne. Nie słyszałem nic o publicznej dyskusji na ten temat”.

Inny dziennikarz zapytał: O ile dobrze zrozumiałem pańską odpowiedź — twierdził pan, że pan nie wie, jakie porozumienia mogli oni zawrzeć? Czy nie można by tego twierdzenia odwrócić oświadczając, że zdaniem pana możliwe jest, iż członkowie Układu mogli mieć jakiś głos w sprawach radzieckiej strategii jądrowej? Odpowiedź Rusk brzmiła: „Nie. Nie twierzę nie poza tym, co oświadczyłem uprzednio”.

A kiedy padło jeszcze jedno pytanie, czy w Układzie Warszawskim istnieje jakiś system, który można by porównać do wielostronnych sił jądrowych NATO, reporter dowiedział się od sekretarza stanu:

— Po prostu nie wiem. Nie wiem. Ale uważam, że to ciekawa rzecz, że nie wiem.

Istotnie ciekawa. Bo zawsze, że stanowisko krajów Układu Warszawskiego jest po wszechnie znane („jeśli USA powołają do życia WSN — kra-

je to zmuszone będą podjąć odpowiednie kroki w ramach swojego „bezpieczeństwa”) — należałoby dorzucić dodatkowe pytanie do „teleturnieju”, jaki przypomnia powyższa konferencja prasowa:

— Ciekawa rzecz, ile musi nie wiedzieć amerykański polityk, aby zostać sekretarzem stanu? (ZETA)

Proces terrorystów z Górnej Adygi

Według doniesień „Le Monde”, przed sądem w Grazu, odbył się proces przeciwko 26-osobowej grupie terrorystów z Górnej Adygi, którzy dokonałi wielu zamachów bombowych na przelazach i w 1961/62 na terytorium sąsiadującej prowincji włoskiej.

Ściana ta powstania na terytorium Austrii, angażując do tego działalności wielu Tyrolczyków z terytorium włoskiego. Oskarżeni mieli odpowiadać przed sądem karnym, który niepodzielnie z usamodzielnionej sprawy ta nie leży w jego kompetencji i przekazał ją do sądu przysięgłych. Wszyscy oskarżeni odpowiedzialni z wolnej stopy. Zaczynając ich było wręcz prowokacyjne. Orlęjnie przyznali się do dokonywania aktów terroru, oświadczając, że jedynie w wyniku takiej działalności widać możliwość „wyzwolenia” południowego Tyrolu. Obrona żądała umiarkowania oskarżeń, wskazując na to, że czyni ich były działalnością polityczną, skierowaną przeciwko władzom włoskim, a sądowe władze austriackie nie mają zawartej umowy z władzami sądowymi Włochami o ściganie przestępstw politycznych na zasadzie wzajemności.

Sąd nie był w stanie mimo ustawań ustalić skąd grupa oskarżonych uzyskała materiały wybuchowe. Jak widać, rewizjonizm z Górnej Adygi nie brak bez czelności ani tupeści. L. M.

Ze swiata

KASYNO POD POZIOMEM MORZA

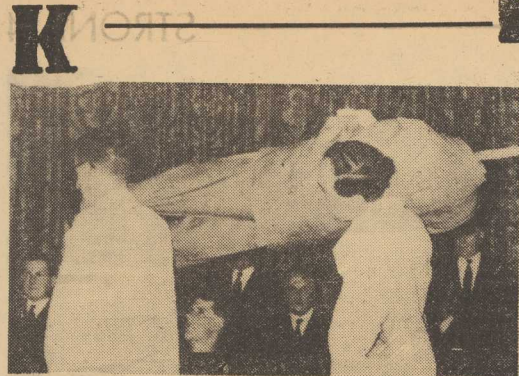
Nad brzegiem Morza Martwego, miejscu najmniej polowanym na świecie (około 400 m poniżej poziomu morza), władze Jordani założyły dom gry i lokal rozrywkowy z wioską orkiestry i tureckim tańcem brzucha. Jak mówią zbrodni, od czasu zniknięcia Sodomy i Gomory, położonych na przeciwnym brzegu Morza Martwego, te biblijne okolice nie widziały nic równie „gorszego”.

Ale największą atrakcję turystyczną tych stron stanowi nadal słoneczne Morze Martwe. Jego wybrzeża są tak dalece pozbawione wody do picia, że trzeba ją transportować w jukach aż z Jerycho, a następnie sterylizować przy pomocy promieni ultrafioletowych.

Z ŻARÓWKĄ NA WĘGORZE

W czasie odbytej niedawno wspólnej konferencji polsko-NRD-owskiej poświęconej omówieniu dalszej współpracy rybackiej obu okręgów morskich strona niemiecka zademonstrowała szesnastu delegatów Kabinu, do którego uczeszone są boje zaopatrzone w żarówkę. Węgorz, stronając od światła naganiany jest w ten sposób do sieci rozstawionych w ciemności.

Ten rodzaj połowów nasz zbrodniczy sąsiad stosują z powodzeniem od trzech lat na wodach osłoniętych w rejonie Stralsundu i w zatoce wyspy Rugi. Obecnie rozpatruje się projekt zastosowania tej metody na wodach Zalewu Szczecińskiego. (ZAP)



W gabinecie figur woskowych słynnej Madame Tussaud w Londynie — zmiana dekoracji politycznej. Na pierwszym planie została wystawiona woskowa kukła premiera Rodezji Iana Smitha. Przemieniono ją na nowo miejsce w kawałkach, aby się nie uszkodziła. Oto robotniczy przemieszczający korpus kukły Smitha przed stołem, za którym zasiadają woskowe członkowie gabinetu brytyjskiego. Głowa Smitha spoczywa na stole obiad. CAF

RODEZJA od strony kulis

Korespondencja z Londynu

Kryzys w Rodezji osiągnął punkt kulminacyjny. Premier Ian Smith zamknął ostatecznie drogę do porozumienia, odrzucając propozycje premiera Wilsona. Pozostaje mu tylko jednostronne proklamowanie niezawisłości, czemu, jak wiadomo, zamierza się przeciwstawić Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Dlaczego pan Smith i jego współpracownicy tak uporczywie dążą do jednostronnego proklamowania niezawisłości, co przecież musi narazić ich na konflikt z Wielką Brytanią, wolnymi krajami afrykańskimi i opinia światową? Odpowiedź na to pytanie można częściowo znaleźć w relacjach korespondentów, którzy towarzyszyli premierowi Wilsonowi w podróży do Rodezji. Biali Rodezjczycy są ludźmi bojaźliwymi. Ich posiadłości stanowią wyszczerbiony i dobrohuby w morzu afrykańskiej nędzy. W krajach, które niedługo wespół z Rodezją należały do Federacji Centralnej Afryki — jak Zambia i Malawi — rządzi afrykańska większość. Wszystko to napędza przerwaniem serca białych osadników. Gwałtownie poszukują porzucenia swych rasistowskich przybrańców w Południowej Afryce i w koloniach portugalskich. Nie ulęga wątpliwości, że Smith nie odważyłby się nigdy rzucić wyzwania światu, gdyby nie był pewny poparcia tych właśnie kół. Rasistowski spójrzyciel spodziewa się uzyskać od Południowej Afryki pomoc finansową, która pozwoliłaby im przetrwać blokade brytyjską. Spodziewają się też, że taryfy radezyjskie będą można wywieźć podjeżdżając blokadą okrężną drogą, poprzez Południową Afrykę. W ten sposób Ian Smith i jego zwolennicy pragną stworzyć w centrum Afryki nieludzką enklawę, która przeciwstawiałaby się wolnym krajom afrykańskim.

W tej sytuacji nawet ci spośród Rodezjczyków, którzy dają sympatię Smitha, zdają sobie sprawę, że udzielenie im poparcia oznaczałoby koniec Commonwealthu, bowiem afrykańscy i białozłoty kowicę wspólnoty natychmiast popętyliby tego rodzaju posunięciem. Są jeszcze ekonomiczne aspekty tej sprawy. Przemysłowcy brytyjscy zainwestowali wielkie kapitały w Rodezji i Południowej Afryce, ale nie zamierzają na tym poprzestać, chcą też rozwijać i rozwijającymi się krajami wolnej Afryki, a to byłoby niemożliwe, gdyby Wielka Brytania udzieliła poparcia reżimowi Smitha. Trzeba się także liczyć z opinią publiczną Wielkiej Brytanii, która wypowiedział się po stronie niecierpliwych Afrykańców rodezyjskich. Potwierdzają to liczne wypowiedzi przedstawicieli związków zawodowych, Partii Pracy, organizacji kulturalnych. Nawet Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych ogłosiła za pośrednictwem swych afrykańskich organizacji regionalnych apel, w którym wzywa do podjęcia „konkretnych

kroków” mających na celu niedopuszczenie do usankcjonowania władzy białej mniejszości w Rodezji.

Jeżeli Smith zdecyduje się na jednostronne proklamowanie niezawisłości, Wielka Brytania wprowadzi sankcje ekonomiczne wobec Rodezji. Podobnie postąpią Stany Zjednoczone. Trudno sobie wyobrazić, aby w tej sytuacji Ian Smith mógł liczyć na poparcie wielu krajów. Jeżeli Portugalia poprze Smitha, może znaleźć się w kłopotliwej sytuacji zarówno w NATO jak i w Europejskim Stowarzyszeniu Wolnego Handlu. Nie jest wszakże pewne, czy sankcje ekonomiczne będą rzeczywiście przestrzegane. Smith liczy na to, że Wilson nie będzie pod tym względem zbyt wielkim ryżystą. Na pewno rozlegną się liczne żądania brytyjskiej interwencji zbrojnej w celu zapewnienia ochrony Zambii i zabezpieczenia linii kolejowych łączących Zambię z Rodezją. Rząd brytyjski dał jednak do zrozumienia, że nie będzie interweniował przy pomocy sił zbrojnych.

Istnieje natomiast niebezpieczeństwo, że narody afrykańskie stawią opór; wówczas rząd brytyjski wysłałby swą wojsko do Afryki w celu „zabezpieczenia porządku”, a ścisłej mówiąc dla podtrzymania reżimu Smitha. Gordon SCHAFFER

Cowboye Anno 1965

Argentyskie rozległe pampasy, na wpół dzicy, a zarazem romantyczny „gauchos” — to sceneria opłisłej dla młodzieży. W rzeczywistości preria Argentyny to teren masowej produkcji wołowiny, a pałace „gauchos” — to ładnie, którzy zarabiają tak niewiele, że nie stać ich nawet na zakupienie porządnej odzieży. CAF

Dlaczego rzucają się z okna?

Dwunastu wybitnych specjalistów z różnych krajów debatowało na seminarium zorganizowanym w Akademii Medycznej na Uniwersytecie George'a Washingtona na temat przyczyn samobójstwa. Jak stwierdzają uczestnicy z amerykańskiego Instytutu Zdrowia Psychicznego, liczba samobójstw w USA znacznie przewyższa oficjalną liczbę 20 tysięcy samobójstw rocznie, ponieważ wiele zamachów samobójczych podlega w kwalifikacji urzędowej pod rubrykę „śmierci w wyniku wypadku”. Rezultaty obrad seminarium posłużą za materiał badawczy dla planowanego Ośrodka Zapobiegania Samobójstwom.



Jeszcze o szczecińskich ulicach

MIŁOŃ PRAWDZIWIY POEMAT

SLAWA I CHWAŁA dr GÓL CZEWSKIEMU za jego w naszym Kurierze rozprawkę o szczecińskich ulicach. Sam tak że zamierzam zająć się kiedyś tym wdzięcznym i ciekawym tematem. Bo z nazwy szczecińskich ulic układać by można całe poematy. Jeszcze do tego wróć. Wpierw chcę nawiązać do niektórych dr Gólczewskiego wątpliwości. Pi sze na przykład on w tej rozprawce:

Juranda, Kordiana, Reduty Ordo na, Jacka Splicy, Filaretów. A z innych jeszcze ulic więcej wiatry morskie. Z Admirałkiej, Krzysztofa Arciszewskiego, Flisackiej, Jana z Kolna, Karłowickiej, Krzysztofa Kolumba, Komandorskiej, Kotwicznej, Kutrowskiej, Maklerskiej, Marynarskiej, Maszłowej, Morskiej, Okrętowej, Pokładowej, Portowej, Przybrzeżnej, Rybnej, Vasco da Gama, Wilków morskich, Żeglarskiej, Wiatru od morza — wreszcie. A to jeszcze nie wszystkie ulice. Nie wszystkie. Nic tylko chodzić po tym Szczecinie i marzyć i wdychać. Kreślić się zakochany w tych jego ulic prawdziwym poemacie. JAROMIR TRYGLAW

W przypadku tego ostatniego wydaje mi się, że sprawa jest prosta. Wystarczy tylko przypomnieć, że najpierwszymi w zagospodarowywaniu Szczecina byli — pod przywództwem dra Zaremby — poznaniacy. W Poznaniu też od dawien dawna ma swoją ulicę wspomniany Jackowski. (Padły na nią pierwsze na Po znań rzucone bomby hitlerowskiej Luftwaffe — 1 września 1939 roku, dokładnie w samo południe; zginął od nich mój przyjaciel). A kim był Jackowski? W Malej Encyklopedii Powszechnej PWN jest taka o nim notka:

„Jackowski Maksymilian (1816—1905), urodzony działacz społ. i polityk w Poznaniu; twórca i patron 1876—1891 Kolei chłopskiej; 1872 założyciel Gazety Wielkopolskiej”.

Dr Gólczewski oczywiście ma rację. Bo w nazwie ulicy trzeba by, jak to jest w Poznaniu, wyraźnie napisać „Patrona Jackowskiego”, a tego w spisie na planie Szczecina też nie znalazłem. Niemniej, jak przykład ten wskazuje, sensu nazw niektórych szczecińskich ulic należy też szukać w rodowodach szczecińskich. Węć wywodzący się z Poznania mają tu, oprócz Patrona Jackowskiego, i Piotra Wawrzyńnika, zaś osadnicy na przykład z Wil na... biskupa Bandurskiego (na drodze do Warszawy). Wszyscy tu przyjechaliśmy z jakimś bagażem.

W sprawie ulicy Teofila Firlika, z zaciekawieniem czekam na obietnicę nam przez dra Gólczewskiego opowieść o tym bohaterskim strażaku szczecińskim. Na pewno przeczyta ją i autorka pewnego felietonu — niestety, niestety, w Kurierze naszym, która, nie wiedząc zapewne, kto to był Firlik, zdziwiła się — ach, jak się zdziwiła! — tej ulicy z jego nazwiskiem.

Czytam w rozprawce dra Gólczewskiego, że mogłaby być w naszym mieście i ulica „Kuriera Szczecińskiego”, gdyby zatroszczył się o to któryś z ówczesnych redaktorów. Przepadło; nie pomyśleli o tym. Jest jednak w Dąbiu ulica... Dziennikarska. Kto o to z redaktorów — niech się przynajmniej zabiega!

Teraz szczecińskich innych ulic zapotrzebowanie poemat.

Na czele najbardziej znana ulica Ku Słońcu. A dalej również pogodnie, równie optymistycznie. Węć: Dobrej nadziei, Dobrych zbiorów, Pokoju, Zdrowia, Hości, Promienia, Swojclana, Swobody, Szcześliwiejka, Wiosenna i Przedwiośnie, Piękna, Zróżniona, Radosna i Wesola, Snaćcerowa i Cwiastadziwa. Dalej ulice owocowo-kwiatne. Węć oczywiście: Magnoliowa, Akacjowa, Bluszczerowa, Białawna i Chlebowna, Fiołkowa, Jaszczynowa, Jasmunowa, Kasztanowa, Morwowa, Poziomkowa, Winogronowa, Szarotki, Różana i Róży Polnej...

Ulice kolorowe, jak z malarskiej palety: Barwna, Biała, Błękitna, Kredowa, Koralowa, Pastelowa, Srebrna, Tezowa... Ulice o nazwach zrodzonych z przedmiotów, zaliczanych i słodkich, Miła, Uroczna, Ustronie, Zaczyna, Zaułek, Młodowa i Cokrowa. Ulice jak z bajki dla dzieci: Bocuzca, Golebia, Jaskółcza, Jelenia, Kacza, Krucza, Kozia, Lisia, Lisiej Góry, Łabędzia, Łososiowa, Praproc, Sowa i Słowicza...

Wspólne problemy - wspólny front

Zorganizowana w Szczecinie międzywojewódzka przedkonferenowa konferencja okrętowców zebrała na sali obrad przedstawicieli dwóch ośrodków przemysłu okrętowego Gdyni — Gdańska i Szczecina. Zwróciliśmy się do jednego z organizatorów konferencji, dyrektora Oddziału CBKO — 1 w Szczecinie, inż. Lechosława GÓRNIOWICZA, z prośbą o przedstawienie dorobku konferencji.

— Na wstępie należy stwierdzić, że była to konferencja o dużym ładunku problemowym. Zarówno poziom referatów, jak i wypowiedzi w dyskusji, świadczyły o wielkim zaangażowaniu okrętowców i stałym szukaniu dróg poprawy. Daje to gwarancję, że na V Kongresie Techników sprawy przemysłu okrętowego nie znajdą się na ostatnim miejscu. Przemysł okrętowy osiągnął przecież potencjał, stawiający go w czołówce naszej gospodarki.

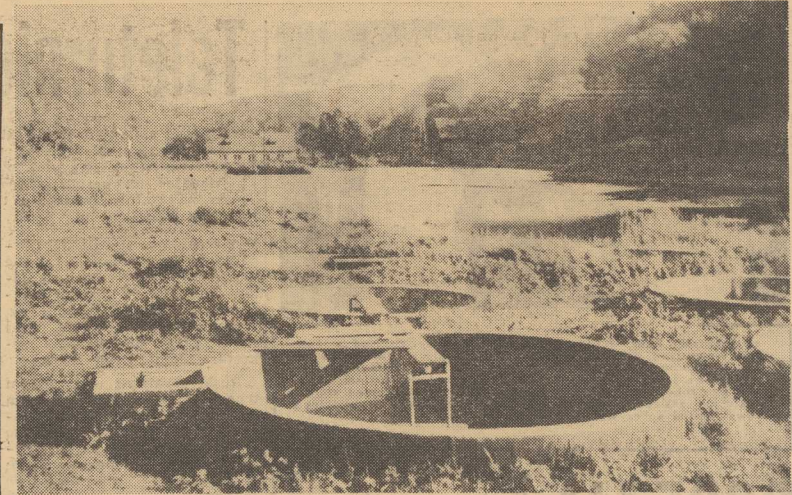
Konferencja była jeszcze jednym dowodem na integrację koncepcji rozwojowych przemysłu okrętowego, a tym samym uznanie dorobku Szczecina, który w ciągu kilku lat wyrósł na ośrodek legitymujący się znacznymi osiągnięciami.

Wiceminister Żeglugi Jerzy Szopa, zabierając głos na konferencji stwierdził z naciskiem, że przedsiębiorstwa armatorskie będą żądać od przemysłu okrętowego jednostek lepszych technicznie, korzystniejszych w eksploatacji — kontynuuje dyr. Górniowicz. Jest bowiem rzeczą stwierdzoną, że precyzyjniejsze i bardziej automatyzowane statki mają lepsze wyniki eksploatacyjne, są bardziej opłacalne. Nie trzeba udowadniać, jakie duże znaczenie ma to dla gospodarki narodowej.

Ale nowoczesność statków zależy nie tylko od przemysłu okrętowego. I dlatego dyskusja może być burzliwa. Bo gdy np. jesteśmy w stanie wprowadzić pełną automatykę w silowniach okrętowych w drugiej połowie 1968 roku, to „Cegielni” i nadrzędne zjednoczenie proponują dopiero rok 1970.

„Stołówki” dla mieszkańców lasów

OP KILKU tygodni służba leśna woj. katowickiego krążyła się pracując wókol zapotrzenia zimowych „stołówek”, dla grubej i drobnej zwierzyny. W blisko 3 tys. zbudowanych w ostępach leśnych pasniakach — stołach leśnych, jadalniach „pod daszkami” i mniejszych tzw. pęcpach, gromadzi się przed nadaniem zimy przysmak dla ton pasz tręciwch i okopowych.



wego dyktuje potrzebę rozwiązania kierunków okrętowych w Szczecinie. Gdańsk nie jest w stanie zaspokoić całości potrzeb przemysłu okrętowego na specjalistów. Szczecin powinien więc korzystać z doświadczeń Politechniki Gdańskiej i działać wspólnie z istniejącymi placówkami naukowymi.

W związku z przechodzeniem na coraz nowsze i bardziej skomplikowane konstrukcje statków, rozwój zaplecza naukowo-badawczego jest niezbędny i dlatego rozbudowa obu ośrodków naukowych jest naszym celem.

Należy sądzić — powiedział nam na zakończenie rozmowy dyr. Lechosław Górniowicz — że konferencje okrętowców Gdyni — Gdańska i Szczecina wejdą do tradycji, a jednolity front i zgodność w ocenie podstawowych problemów rozwoju przemysłu okrętowego przyniesie wymierne korzyści techniczne, organizacyjne i ekonomiczne.

Rozmawiał: Ed. WITUSZYŃSKI

Oliwska placówka Instytutu Rybactwa Śródlądowego specjalizuje się w badaniach naukowych, do tychżycy życia pstrągów. Szczególnie interesuje naukowców zmienność okresu tarła pstrąga tęczowego. Doświadczenia przeprowadza się na pstrągach z własnych hodowli oraz na sprowadzanych z NRF i Ameryki. W stawach hodowlanych i tarliskowych, placówki w Oliwie, jest w tej chwili ponad 20 tys. narybku pstrąga tęczowego oraz około 100 tys. sztuk ryb już podhodowanych. Nadwyżki narybku Instytut przekazuje wydziałom rolnictwa WRN w

Hodowla pstrągów

celu zarybienia naszych rzek. Równocześnie prowadzi się tu badania dotyczące ceł wędrowców ryb oraz troci wiślanej i jeziorowej, które są w zakładzie znakowane i wypuszczane do wód.

Na zdjęciu: ogólny widok placówki Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Oliwie. Na pierwszym planie baseny rotacyjne, w głębi staw tarliskowy.

CAP

Na temat dnia

Liczyby są najmówniejsze. Jak wynika z ostatnich danych w rejestrach Wydziału Zatrudnienia Prez. MRN w Szczecinie zanotowano 2085 kobiet i 32 mężczyzn poszukujących pracy. Wolnych miejsc pracy zgłoszono do Wydziału około 4.200, z czego wynikałoby, że odczuwa się niedobór siły roboczej, i że owa grupa poszukujących zatrudnienia jest zjawiskiem raczej przejściowym i łatwym do zlikwidowania. Tak jednak nie jest. Oto bowiem na 4.200 wolnych miejsc tylko 705 przeznaczonych jest dla kobiet, i to dla takich, które posiadają kwalifikacje zawodowe. Tymczasem większość kobiet nie może się wykazać żadnymi kwalifikacjami, a pracować często musi z uwagi na warunki materialne lub życiowe. Wniosek nasuwa się tylko jeden: kobiety muszą zdobywać kwalifikacje. Jest to warunek dyktowany potrzebami oraz bardziej rozwijającego się przemysłu.

Problemem zatrudnienia i doszkolenia zawodowego kobiet oraz dziewcząt zajęła się ostatnio Liga Kobiet. Już na wstępie narady zorganizowanej na ten temat uświadomiono przeszkody i trudności, na które napotykały zarówno organizatorzy przeróżnych kursów

zawodowych dla kobiet, jak i same kobiety. Przeszkody te określono mianem tradycyjnych. Kobiety niechętnie szkolą się w zawodach uważanych ciągle jeszcze jako „męskie”, a zakłady pracy równie lub na wet bardziej niechętnie przyjmują do pracy kobiety, które mogą wykazać się kwalifikacjami, nawet z dziedzin zawodów „deficytowych”.

Zła tradycja pokutuje więc nadal. Do jej przelamania mia

Kobieca nieufność

sto angażuje rocznie środki finansowe w wysokości 4 mln zł. Jest to tak zwany fundusz interwencyjny, przeznaczony na zatrudnianie kobiet w okresie, gdy na rynku pracy brakuje jest wolnych miejsc. Ze środków tych organizuje się również szkolenie zawodowe kobiet. Tymczasem nie można, niestety, powiedzieć, aby owe 4 mln zł, które miasto rokrocznie wysyupuje z swojej kasy — było wydatkiem bez zastřeżeń. Oto bowiem wiele kursów dla kobiet nie docho-

dzi do skutku z braku kandydatek. Duża część z nich rezygnuje z nauki w czasie trwania kursu. Imię — a tych jest bodaj najwięcej — po zdobyciu kwalifikacji, nie podejmują pracy. Ciężkie miliony idą na marne.

Rzecz dziwna, kobiety nie przeraża myśl, iż praca w zawodzie męskim będzie dla nich za ciężka. Bo np. wolą one być sprzątaczkami na budowie, co wymaga wielkiego wysiłku fizycznego, niż na tejże budowie pracować jako malarz.

Jak przelamać ten front kobiecej niechęci i nieufności do zawodów, w których mogłyby nie tylko dobrze zarabiać, ale które przecież stanowiłyby dla nich awans w zawodowej hierarchii. Chyba tylko zaniedbanie; jak na razie popularnością tych zawodów oraz ukazywaniem wypływających z nich korzyści. Tych najbardziej przemawiających, a więc materialnych.

I to jest chyba jedno z aktu alnych zadań organizacji kobiecej. Bo jeżeli chodzi o wspomnianą na wstępie przeszkodę w rodzaju „niechęci zakładowej pracy do „kobiecej siły roboczej”, to warunki, a więc niedobór siły męskiej zmniejsza przedsiębiorstwa do zatrudniania kobiet. Istnieją ponadto odpowiednie przepisy, zarządzenia, instrukcje. Trzeba do nich sięgnąć. (hs)

Pomysł wart kilku 10-tysięczników

Słodka woda własnej produkcji

Nie lada problemem gospodarczym dla naszej żeglugi jest zaopatrzenie statków w słodką wodę. Jednostki PLO i PZM zużywają w ciągu roku ok. 300 tys. ton wody, z czego 280 tys. ton zabiera się w bunkrach z kraju, a resztę trzeba dokupić w obcych portach po 20—50 centów za tonę. Roczne wydatki idą w dziesiątki tysięcy dolarów. Dewizy — to tylko jeden szkoda. Drugi tkwi w blokowaniu tonażu i zmniejszeniu zdolności przewozowych statków. Skromna norma zużycia wody wynosi 100 litrów dziennie na osobę. Mnożąc tu przez liczbę członków załogi i czas trwania rejsów, uzyskujemy, w skali całej floty, tonaż równy kilku dziesięciotysięcznikom!

Próby produkowania wody słodkiej na statkach podejmowane były od... czasów Cesarstwa Bizantyjskiego. Podróżujący w XII wieku do Ziemi Świętej Gilbertus Anglicus

wspomina w swych kronikach o zainstalowanym na statku „destylatorium”. Jednakże było to wówczas bardzo kosztowne. Kosztowne jest i dziś. W naszych warunkach tona produkowanej drogą destylacji wody kosztowała sto kilkadziesiąt złotych, a destylatory istniejące na statkach używane były jedynie w nadzwyczajnych okolicznościach.

W Centralnym Biurze Konstrukcji Okrętowych nr 1 w Gdańsku zostało skonstruowane urządzenie tzw. destylator podciśnieniowy, który pracuje na energii „odpadowej”, wykorzystywanej przy chłodzeniu silnika głównego. Tym ciepłem podgrzewa się morską wodę przeznaczoną do destylacji do temperatury 60 stopni. Parowanie przy tej temperaturze zostało umożliwione przez zastosowanie komory obniżonego ciśnienia. Automatyczne przyrządy kontrolują zawartość soli w destylacie. W wypadku, gdy przekracza dopuszczalne normy, woda kierowana jest z powrotem do zbiornika destylacyjnego. Ponieważ normalna woda pitna zawiera pewne ilości potrzebnych człowiekowi substancji chemicznych, zastosowano dodatkowe dozowanie soli mineralnych opracowane przez Instytut Medycyny Morskiej. Wyprowadzając w ten sposób tona wody kosztuje za ledwie kilka złotych.

Destylatory podciśnieniowe wchodziły do coraz powszechniejszego użytku w naszej flocie. Przed rokiem zainstalowano je po raz pierwszy na serii trawlerów rybackich, gdzie brak wody najbardziej dawał się we znaki. Obecnie, po okresie doświadczeń, wprowadza się te urządzenia na wie jednostkach PLO, a także na nowych statkach budowanych zarówno dla armatorów krajowych jak i zagranicznych.

Doświadczenia będą kontynuowane. Obecnie przynoszą one korzyści tylko flocie. W perspektywie mogą się jednak okazać przydatne również w wielu innych dziedzinach, — np. w zakładach przemysłowych, które w przyszłości będą musiały wprowadzić oszczędniejsze używanie wody. Trzeba będzie wtedy stosować systemy tzw. zamkniętego obiegu. Zasadniczy element tego systemu — stacja uzdatniania wody, pracować w sposób na zasadach opracowanych przez CBKO.



Ale sztorm!

Przez kilka ostatnich dni panował gwałtowny sztorm na Bałtyku i Morzu Północnym. Zdarzyło się kilka wypadków, którym uległy kutry rybackie, przebywające na połowach w żeglownych rejonach. Również wyrzeźba Danii były poważnie zagrożone szalejącym żywiołem, który spowodował przybór wody w kanałach portowych na brzeżnych miast.

CAF

Przed 25 laty

„BURZA” w akcji ratowniczej

Kroniki wojenne zanotowały wiele pięknych akcji ratowniczych przeprowadzonych w toku działań przez polskie okręty i statki, jednakże największą było uratowanie ponad dwustu pięćdziesięciu rozbitków z transportowca „Empress of Britain”. Akcja ta odbyła się równo ćwierć wieku temu i dlatego warto ją przypomnieć, zwłaszcza że okrętem, który udzielił pomocy pasażerom i załodze wspomnianego brytyjskiego statku, był ORP „Burza” — obecny okręt-muzeum naszej Marynarki Wojennej.

„Empress of Britain”, w owym czasie dziesiąty co do wielkości statek pasażerski na świecie, przewoził do Anglii rodziny brytyjskich żołnierzy walczących na Bliskim Wschodzie. W feralnym rejsie, kiedy po opłynięciu całej Afryki transportowce zbliżały się do zachodu do Wypś Brytyjskich, w chwili gdy już tylko niewiele ponad sto mil morskich dzieliło go od docelowego portu, na jego kursie znalazł się niemiecki bombowiec dalekiego zasięgu, który wykonał kilka ataków i mimo zaciekłej obrony przeciwlotniczej zdołał trafić „Empress of Britain” dwoma z trzech wyrzuconych bomb. Z pokładu trafionego statku wzbily się dwa słupy ognia i dymu, wkrótce też pożar rozprzestrzenił się w pomieszczeniach. Załoga, której nie udało się zlokalizować ani zważyć ognia, opuściła statek wraz z pasażerami, ratując się w szalupach i na tratwach.

Tymczasem pomoc była już w drodze. Zaalarmowane sygnałami, nadawanymi przez radiotelegrafistę „Empress of Britain”, brytyjskie dowództwo Zachodniego Rejonu skierowało na miejsce akcji kilka samolotów oraz znajdujących się w pobliżu okrętów. Nad ranem 28 października 1940 roku „Burza” oraz „Echo” otrzymały rozkaz natychmiastowego udania się z największą szybkością na pomoc płońcom transportowca. Wykonały więc zwrot i całą mocą maszyn ruszyły na zachód.

Oba okręty poszły szlakiem czolowym, tj. jeden obok drugiego w odstępie kilku mil morskich, aby pokryć możliwie największy obszar obszarwanego oceanu i w ten sposób przyspieszyć napotkanie płońskiego transportowca. Pogoda była tego dnia dobra, stan morza również i marsz okrętów nie był niczym hamowany. Szybkością ponad 28 mil w ciągu około czterech godzin powinny były przybyć na miejsce, w którym płońął „Empress of Britain”.

Tak się też stało. Niezwłocznie przystąpiono do ratowania rozbitków. Najlepiej przedstawiał to uczestnik tej akcji, ówczesny por. mar. Zbigniew Węglarz:

„Akcje ratunkowa rozpoczęliśmy od podnoszenia z wody poszczególnie pływających ludzi w pasach ratunkowych za pomocą akcji kilku opuszczonych łodzi okrętowych, w czym wybitnie pomagała nam łódź latająca, utrzymująca z nami łączność Aldisem. W ten sposób podnieśliśmy z wody 14 osób, przeważnie jednak nieprzytomnych z wyczerpania na skutek kilkugodzinnej przebywania w zimnej, oceanicznej wodzie. Następnie podnieśliśmy załogę dwóch przewróconych łodzi. Tam właśnie widziałem serce dobrze świadcząca o kilku młodych żołnierzach, którzy pływając w wodzie około łodzi na pasach ratowniczych podtrzymywali na dnie wyczerpanej wody starszego człowieka, którego miałem w stanie skrajnego wyczerpania, chroniąc go przed zgonem. Wreszcie podnieśliśmy rozbitków z pływających, choć przepelnionych łodzi”.

Najtrudniejszą część akcji ratowania rozbitków została pomysłownie przeprowadzona, ale niestety nie wszyscy z uratowanych przeżyli katastrofę. Z nieprzytomnych rozbitków tylko trzech zdołano ooczyć i utrzymać przy życiu. Wszystkie pomieszczenia mieszkalne okrętu, a nawet kuchnie, maszynownie i kotłownie były przepelnione rozbitkami, którym polscy marynarze z wielką ofiarnością oddawali białinę i osobiste rzeczy, gdy zostały wyczerpane ogólne zapasy mundurowe.

Wkrótce nadszedł brytyjski trałowiec, na który „Burza” i „Echo” przekazały część rozbitków (kobiety i dzieci), po czym ten zawrócił w stronę wyrzeźba, a oba niszczyciele pozostały nadal na straży płońskiego transportowca.

Nad wieczorem na plac boju przybyły wreszcie trzy holowniki, które miały podjąć próbę dokołowania „Empress of Britain” do Greenock. Wte y „Burza” i HMS „Echo” otrzymały rozkaz powrotu do bazy celem wyokrętowania rozbitków i pobrania paliwa. Dwa inne niszczyciele, które miały je złuzować przy ochraniawiu holownego transportowca, minęły się z nimi w drodze. Po przybyciu do Greenock „Burza” wyokrętowała resztę z 254 (według innej wersji 262) rozbitków, oczekiwanych już przez władze wojskowe, cywilne, a częściowo też rodziny oraz przez specjalny pociąg. Tak zakończył się dla „Burzy” jej udział w ratowaniu „Empress of Britain”, ale sama akcja trwała nadal.

Trudno z braku miejsca opisać dokładnie wysiłki nad uratowaniem transportowca, które omal nie zostały uwiecznione powodzeniem, gdyby nie nadejście U-Boota. Celne torpedy wystrzelone 28 października przypięczyły los statku, znajdującego się wtedy w odległości tylko 70 mil od portu. „Empress of Britain” poszedł na dno, ale Anglicy pomścili tę stratę, topiąc w dniu 30 października 1940 roku sprawcę zatopienia statku, „U-32”.

JERZY PERTEK

Światowe połowy 1964 roku

Organizacja Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) ogłosiła, że w roku 1964 złowiono na świecie 51,6 miliona ton ryb, o przeszło 4 miliony ton więcej niż w roku poprzednim.

Na pierwszym miejscu utrzymało się Peru, które zwiększyło połowy o 6,9 mln ton w 1963 r. do 613 mln ton. Druga była Japonia (63 mln ton). Peru wyprzedziło Japonię po raz pierwszy w roku 1962, jednakże zwiększenie połowy peruwiańskich stanowią ryby matowańskie, przeznaczone na maszkę pastwą dla bydła i drobiu, natomiast Japończycy łowią głównie ryby szlachetne.

Dalsze miejsca na liście potęg rybackich świata zajmują: Włochy (5,3 mln ton), ZSRR (4,3 mln ton), USA (2,6 mln ton) i potem kolejno Norwegia, India, Afryka Południowa, Kanada i Hiszpania. W pierwszej dwudziestce nie ma Polski. Dwudziesta pierwsza jest Korea Południowa — 824 tys. ton. Polska złowić w 1964 r. 241,3 tys. ton ryb (mor skich) i zajmuje dalsze miejsce.

Straty żeglugi

Dopiero ostatnio brytyjska instytucja klasyfikacji Lloyd's Register of Shipping ogłosiła szczegółowe dane o ubytkach tonażowych żeglugi światowej w 1964 r. Dalek od nich wynika, w ubiegłym roku tonaż światowy zmniejszył się o 249 statków o pojemności 553 tys. BRT, które zginęły w różnych wypadkach. Stanowiło to wprawdzie za ledwie 6,36 proc. tonażu światowego, lecz były to zarazem największe straty żeglugi światowej w okresie po drugiej wojnie światowej. Np. w 1963 r. wyniosły one 497 tys. BRT, w 1960 r. — 358 tys. BRT.

Poza tym w ubiegłym roku armatorzy przekazali na złom 740 statków o pojemności 2 461 tys. BRT (162 proc. tonażu światowego). W porównaniu z poprzednimi latami złomowanie tonażu, które spowodowane wane jest starzeniem się i demontażem statków, nie zmniejszyło się, gdyż w 1963 r. obejmowało ono 2,3 mln BRT, a w 1961 r. nawet 3,7 mln BRT.

Nowy transatlantyk Norwegii

Z początkiem października br. rozpoczął prace nowy norweski statek pasażerski „Sagafjord”. Jest to statek o pojemności 21 500 BRT zbudowany w stoczni La Seyne we Francji. Silnik o mocy 24 000 KM zapewnia mu szybkość 22,5 węzła. Statek przewiżny jest głównie do eksploatacji w ruchu wycieczkowym, kiedy to będzie zabierał 470 pasażerów. Już w październiku rozpoczął on rejsy na Morzu Karaibskim, a w listopadzie popłynię w rejs wycieczkowy dokoła świata. Dzięki stabilizatorom oraz komfortowemu wyposażeniu statek ma zapewniać maksimum wygod pasażerom.

„Tinro-1” i „2” wehikuły podwodne

W Leningradzie powstały projekty dwóch badawczych łodzi podwodnych „Tinro-1” i „Tinro-2”, przeznaczonych dla oceanografów i rybaków Pacyfiku.

„Tinro-1” pięciociepłowy wehikuł o wyporności 40 ton, może opuszczać się na głębokości 300 m i wędrować pod wodą w zasięgu 160 km od bazy lub statku macierzystego. Iluminatory, kamery telewizyjne i filmowe, pozwolą oglądać i rejestrować zachowanie się kwiecy ryb oraz sprawdzać z bliska skuteczność różnych rodzajów sprzętu rybackiego.

„Tinro-2” będzie mikrusem dostarczanym na miejsce zanurzenia przez statek-bazę.

Ekspresowy statek handlowy

Na zamówienie towarzystwa okrętowego Commonwealth Shipping Co. firma brytyjska Swan, Hunter and Wigham Richardson zbudowała bardzo szybki statek handlowy „Southampton Castle”, który będzie kursował regularnie między Anglią i Afryką Południową i przewoził towary mieszane oraz łatwo spajające się.

„Southampton Castle” ma najwyższy wśród statków handlowych świata stosunek mocy do nośności. Jego nośność wynosi 11 200 DWT, a jego dwa 8-cylindrowe silniki wysokociężne Walslend Sulzer typu 8R199 rozwijają łączną moc 34 720 KM przy 119 obr. na min. Zespół napędowy zapewnił statkowi eksploatacyjną prędkość morską 22,5 węzła (40,5 km na godz.).

Dubrownik

Fragment średniowiecznego fortu w Dubrowniku.

CAF



Na styku dwóch pięcioletek

Dwa miliony turystów zagranicznych?

LATA 1966-70 w dziedzinie WĘSTYCI TURYSTYCZNYCH ZAPOWIADAJĄ SIĘ BARDZIEJ OBYCIE W PORÓWNIANIU Z BIEŻĄCYM PIĘCIOLECIEM. ALE PRZEWIDUJE SIĘ TEŻ PODWOJENIE LICZBY TURYSTYCZNEGO. JEŚLI BOWIEM W TYM ROKU PO RAZ PIERWSZY PRZYJMIEMY BYĆ MOŻE MILION GOŚCI ZAGRANICZNYCH, TO W 1970 R. SPÓDZIEWAMY SIĘ PRZYBYCIA DWÓCH MILIONÓW CUDZOZIEMCÓW.

MNIEJ wjeżdżając w tych samych proporcjach zwiększy się nasilenie turystyki krajowej.

a przecież już obecnie w ujęciu statystyków każdy polski obywatel co najmniej raz w roku jest turystą, ten, wybierając się na krajowe, lub zagraniczne krajoznawcze wycieczki.

W związku z tym, planuje się budowę ponad dwudziestu nowych hoteli, najwięcej stanie w pasie nadmorskim, w górach oraz na Mazurach. Wprawdzie projekty nowego planu kryją jeszcze wiele tajemnic, ale wiadomo, że w pierwszej kolejności przewidziano budowę hoteli m. in. w SZCZECINIE, Katowicach, Zakopanem, Krynicy, Trójmieście, Lublinie, Toruniu, Łodzi. Przewidziano również uruchomienie nowych pensjonatów, których dotychczas mamy bardzo niewiele i organizację campingów o europejskim standardzie.

Liga Międzyczelniana nie pauzuje

OBYDWIE sekcje piłki koszykowej Ligi Międzyczelnianej (żeńskie i męskie) rozegrały ostatnio kilka spotkań. Koszykarze WSR uległy drużynie SN II w stosunku 29:32, a Politechnice przysłano walkower 2:0, gdyż przeciwnicy z PAM nie posiadali... obowiązujących kart zdrowotnych.

W meskim koszu Politechnika wygrała z zespołem SN I 63:24, a WSR z SN II 48:33. PSRM zdobyła walkower 2:0, ponieważ PSM wystawiła do reprezentacji nieuprawnionego gracza.

Wreszcie w piłce nożnej WSR uległa jedenastce PSM 1:5, a Politechnika rozgromiła drużynę PSRM w wysokim stosunku 6:1.

Jednocześnie przy głównych szlakach turystycznych staną nowoczesne motyle składowe z mikro-hotelami, małej restauracji, warsztatu naprawczego i stacji paliw. Ostatecznie zostanie rozwiązana sprawa stacji benzynowych. Wszystkie placówki CPN-u już w przyszłym roku zostaną przekazane w ręce agentów, co wplynie radykalnie na przedłużenie godzin otwarcia tychże stacji.

Do niepomyślności zmieni się też wygląd stacji granicznych, w których staną nowe budynki oraz otwarte zostaną specjalne biura obsługi turystów. Dalsze duże udogodnienia zostaną wprowadzone dla naszych turystów wyjeżdżających za granicę zwłaszcza do krajów socjalistycznych.

Tak więc zanosi się na to, że nadchodząca pięcioletka przyniesie prawdziwy rozwój turystyki. (KS)

Nareszcie mamy pewność! Pogoń w I lidze

Najpierw sekretarze zawodów popisali się licznymi pomysłami, potem sypnęli się nieśmiało gratulacje po wniesieniu poprawek w protokoły, ale do wczoraj jeszcze nikt na prawdę nie był pewny, czy lekkoatletci Pogoni wywalczą awans do I ligi. Z niejakim niepokojem oczekiwano na oficjalną weryfikację zawodów III rzutu (w październiku) ligowych, bo już coś tam jednak pokrecono? I wreszcie wczoraj

z PZLA nadeszła oczekiwana decyzja — Wisła Kraków (58 953 pkt), Pogoń (58 334 pkt) i Lechia Gdańsk (58 316 pkt) wchodzi do ekstraklasy. Gratulujemy więc z głębokim westchnieniem ulgi, że jednak dobrze się skończyło, życząc zarazem portowcom, aby na stałe już uplasowali się wśród najlepszych polskich drużyn lekkoatletycznych.

Drugi nasz zespół — AZS — walczący w finałowym rucie II ligi zajął ostatecznie V miejsce, które uważać trzeba również za duży sukces, już choćby z tej racji, że finałowa szóstka zademonstrowała w Szczecinie niezwykle wyrównany poziom, zaś naszych akademików drali od lidera tabeli zaledwie 1915 pkt wielobojowych co jak wiadomo w punktacji lekkoatletycznej równa się mniej więcej jednemu wybitnym średniemu w jakiegokolwiek konkursie. Jednolina szczęścia więc, a mielibyśmy w ekstraklasie dwie drużyny. (TaK)

Wiedeń zgłasza gotowość zorganizowania olimpiady 1972

WŁADZE miejskie Wiednia zwróciły się do parlamentu z wnioskiem o poparcie starań stolicy Austrii o przyznanie prawa organizacji następnej olimpiady w 1972. Rada miejska chce, aby państwo partycypowało w połowie kosztów, związanych z organizacją igrzysk.

Szanse Wiednia w walce o prawo organizacji olimpiady są bardzo duże. Już dwie olimpiady odbywają się poza Europą i kolej teraz na stary kontynent. To jeden atut. Drugi, bezsporny, ma podłoże polityczne. Austria jako kraj neutralny zapewni wizy wjazdowe wszystkim delegacjom, niezależnie od poglądów politycznych. (a)

Hiszpania w finale piłkarskich MŚ

PARYŻ PAP. Na neutralnym boisku w Paryżu, w obecności ok. 35 tys. widzów, rozegrano 1/8 finału MŚ. W tym spotkaniu decydujące o awansie do finałów Mistrzostw Świata HISZPANIA — IRLANDIA. Mecz zakończył się ciekawym wynikiem zwycięstwem Hiszpanii 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdobył na 8 min. przed końcem spotkania gra woskrydzidowy Ularte.

Dukla wyeliminowana!

BUDAPESZT. W rewanżowym spotkaniu 1/8 finału pucharu zdobywców pucharów Dukla Praga pokonała budapeszteński Honved 2:1 (0:1). Do ćwierćfinału awansowali jednak piłkarze węgierscy, którzy wygrali pierwsze spotkanie w Pradze 3:2.

BORUSSIA Dortmund — CSKA Sofia 3:2 (2:0).

PRZEDSTAWIAMY ambicjonalną ósemkę wioślarską AZS SZCZECIN, która w najbliższej konkurencji najlepszych osad krajowych wywalczyła dla naszego młodego ośrodka mistrzostwo Polski na rok 1965.

Foto. Stefan Cieślak

Puchar Prezesa AZS pojechał do Sułechowa

ROZGRANE w Szczecinie zawody piłki siatkowej o puchar prezesa środowiskowego AZS, prof. dr Aleksandra KULIKOWSKIEGO zakończyły się pięknym sukcesem dziewcząt z MKS SUŁECHOW, które zabrały trofeum do Zielonej Góry. Zwycięski zespół wygrał z siatkarkami AZS 3:1, a z reprezentacją LZS Szczecin 3:0. Z innych wyników odnotowujemy zwycięstwa AZS nad reprezentacją Szamotuł 3:1 i z LZS 2:0. (a)

O mistrzostwo A klasy w piłce ręcznej

W PIERWSZYM cyklu zawodów piłkarskich ręcznych o mistrzostwo A-klasy mężczyzn (Wojewódzka Liga Halowa) padły następujące wyniki:

- KS Rega Trzebiatów — AZS Klub 3:19 (16:9) plus 14.
- AZS PAM — LZS Szmarańd 18:10 (7:5) plus 8.
- KS Pogoń — MZKS Pomorzanie Nowogard 3:23 (12:14) plus 8.
- KS Pionier — LZS Polonia Helenów 21:23 (7:15) plus 2.
- MKS Ogniwo — WKS Wiarus 22:27 (11:13) plus 5.

Dalszy ciąg rozgrywek odbędzie się w najbliższy poniedziałek 15 bm. w hali sportowej przy ul. Narutowicza i rozegrają się 16. Spokojną się Wiarus — PAM, Polonia — Rega, Pomorzanie — Szmarańd, AZS Klub — Ogniwo i Pogoń (a) Pionier.

Górnik - Polonia w telewizji

W PROGRAMIE telewizyjnym przewidziana jest w niedzielę bezpośrednia transmisja z meczu o mistrzostwo I ligi GÓRNIK Zabrze — POLONIA Rytm. Początek o godzinie 11.

PIŁKARZE ekstraklasy kończą w niedzielę rozgrywkę ligowe rundy jesiennej. Kombinowana drużyna polska pod nazwą reprezentacji II-gi rozegra w wtorek 16 bm. mecz w Stuttgartu (NRF) z reprezentacją tego regionu. W akcji o Polską zabraknie zawodników Górnika Zabrze, którzy przygotowywać się będą do meczu pucharowego ze Spartą Praga.

JUŻ W TĘJ CHWILI rozpoczęto w Zabrzu przedprezabę bilietów na rewanżowy mecz Górnik — Sparta (28 bm.) w Pucharze Europy.

21 KRAJÓW nadeszła już zgłoszenia do przyzwoleńczego biurowej Juniorów UEFA w Jugosławii. Losowanie rozgrywek eliminacyjnych nastąpi na posiedzeniu UEFA w Zurichu w dniu 12 listopada br. (a)

Puchar Europy

NA BUDAPESZTEŃSKIM Napp Stadium rozegrano zostało pierwsze spotkanie 1/8 finału Pucharu Europejskiego — Panathinaikos Ateny. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

LEWSKI Sofia — BENFICA Lizbona 2:2 (1:1).

Derby w koszu

W NAJBLIŻSZĄ sobotę o godz. 18 w hali przy ul. Narutowicza odbędzie się lokalne derby w koszykówce ligi między drużynami Szczecińskiej Pogoni spotka się z Ogniwo. Tego samego wieczoru koszykarze Pogoni rozegrają spotkanie A-klasyowe ze Spójnią Starogard. (a)

Wioślarze nie przespali lata

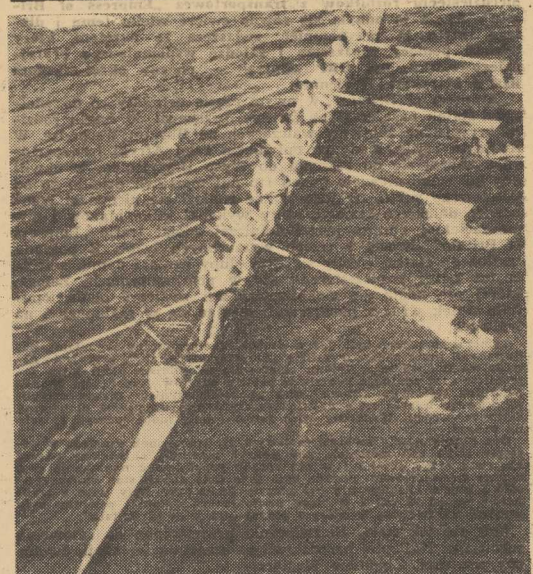
Sukcesy te — to przede wszystkim praca nielicznej garski seniorów jak L. CZECHOT, L. FRONCKIEWICZ, U. TACHILCZYK, R. MYSLIWIEN, K. KRYSIAK, K. KOZŁOWSKI, T. KRZEMINSKI, R. KEDZIEŃSKI, T. HOLUBOWSKI. Jest wśród nich 7 studentów Politechniki, którzy potrafil pogodzić naukę na wyższej uczelni z uprawianiem sportu wyczynowego. Na podkreślenie zasługuje także postawa juniorów ze słynną już na całą Polskę ósemką z ul. Lipowej (z akcji

— Zaliczam do nich brązowe medale na mistrzostwach Polski seniorów osad AZS Szczecin w czwórce bez sternika i w ósemce, oraz mistrzostwo Polski zdobyte przez ósemkę juniorów AZS. Wysoką rangę mają brązowe medale czwórki juniorów i dwójki podwójnej juniorek na mistrzostwach Polski, zwycięstwo w punktacji zespołowej AZS Szczecin na akademickich mistrzostwach Polski, czwarte miejsce (na 40 klubów) w punktacji zespołowej AZS Szczecin za mistrzostwa Polski seniorów i juniorów, zakwalifikowanie się 4 zawodników do kadry narodowej i 14 do kadry narodowej juniorów, zwycięstwo przez 28 zawod-

PIERWSZE miejsce w punktacji AKADEMICKICH MISTRZOSTW POLSKI, czwarta lokata w zespołowej punktacji MISTRZOSTW POLSKI seniorów i juniorów, 27 pierwszych miejsc, 26 drugich miejsc... to piękny wynik pracy szczecińskich wioślarzy w sezonie 1965 r.

PREZES OZTW, kierownik sekcji wioślarskiej AZS i międzynarodowy sędzia regatowy Hieronim CEGIELSKI wysoko oceniła sukcesy, osiągnięte w zakończonym już oficjalnie roku sportowym. Szczecińskie wioślarstwo z dwoma klubami: AKADEMICKIM ZWIĄZKIEM SPORTOWYM I MIĘDZYSZKOLNYM KLUBEM SPORTÓW WODNYCH, które od lat robiło systematyczne postępy, wspinał się zrywem doszłusowało wreszcie do ścisłej krajowej czołówki, obok takich ośrodków z tradycją, jak Bydgoszcz, Warszawa i Wrocław, posiadających większość „liczących się” klubów wioślarskich.

Szczecińscy — przypomina H. CEGIELSKI — startowali w minionym sezonie łącznie w 17 regatach, w tym w 9 międzynarodowych. Poza granicami kraju reprezentowali barwy narodowe w Bied (Jugosławia), w Wiedniu (Austria) i w Trojach (ZSRR). Szczeciński junior u-



Zawiadomienie CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH „CPN” zawiadamia odbiorców olejów napędowych przeznaczonych do napędu silników spalinowych-samozapłonowych (Diesla), że w okresie zimy 1965/66 r. dostarczać będzie OLEJ NAPEĐOWY o temperaturze krzepnięcia od minus 20 st. C. W związku z powyższym Centrala Produktów Naftowych „CPN” przypomina o konieczności ocieplenia układów paliwowych oraz w przypadku silnych mrozów — wbudowania zbiorników paliwowych pomocniczych tak, aby zabezpieczyć konieczne podgrzewanie paliwa, pobieranego przez silnik. CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH „CPN”. 3096-K

PAŃSTWOWA OPERETKA W SZCZECINIE poszukuje KANDYDATÓW DO ZESPOŁU CHORAŁNEGO MĘSKIEGO I ŻEŃSKIEGO. Kandydaci winni zgłaszać się na przesłuchanie w dniach 16 i 26 bm. o godzinie 10 w Państwowej Operetce, ul. Potulicka 1. 3899-K

Dnia 3 listopada 1965 r. zmarł Edmund Szczerkowski. Mała św. odprawiona w kościele przy ul. Pocztowej w dniu 11 listopada o godz. 18. o czym zawiadamia RODZINA. 11970-G

Koedźca mgr Lucjanowi Stankowskiemu wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu OJCA w imieniu żalugi składają Rada i Zarząd Spółdzielni Pracy „Pręfa-Ma” w Szczecinie 4036-K

Pracownicy poszukiwani Zarząd Spółdzielni Inwalidów Wołenych „Weteran” w Szczecinie, ul. Bol. Śmiętego nr 24 zatrudni natychmiast technika brzozy elektrycznej na stanowisko technika, wymagane wykształcenie średnie techniczne, warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadry. Osoby poszukiwane — inwalidzi, z uwzględnieniem Spółdzielni mają pierwszeństwo w uzyskaniu pracy. 4016-K

Inżyniera budownictwa ładowego-konstruktor z uprawnieniami w projektowaniu i praktyce, zatrudni Wojewódzkie Biuro Opracowań Technicznych — Ekonomicznych Wytwórczości w Szczecinie, ul. Odwagowa nr 1, III piętro, pokój nr 161. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 4067-K

Techniczna Obsługa Samochodów w Szczecinie zatrudni od zaraz: kierownika sekcji ekonomicznej — wymagane wykształcenie średnie lub wyższe ekonomiczne oraz odpowiednia praktyka; technika BHP — wymagane wykształcenie średnie techniczne oraz praktyka w służbie bezpieczeństwa i higieny pracy; technika do obsługi zaopatrzenia — wymagane wykształcenie średnie techniczne oraz praktyka; księgową — wymagane wykształcenie średnie oraz praktyka. Kandydaci winni zgłaszać się w Dyrekcji TOS w Szczecinie przy ul. Gdańskiej 9/11, tel. 392-01. 4068-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8; redakcja kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat 430-21; redakcja techniczna 430-2 (w tym 430-21) dział miejski 462-30; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopis 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wplat na konto PKO Nr 10-13770, Prędsięd- bierstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty kwartalnie — 35,50 zł; półrocznie — 70 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa, przyjmuje Biuro Kółpotażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-38, konto PKO Nr 1-5-106024. Szcz., Zakł. Graf. B-5

PIACA: kłom we własnym domu, St. Dubois 24-5. 11955-G

ROZNE: MŁODY, wykształcenie średnie, przyjmie każdą pracę do domu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8, nr 44. 1188-G

POSZUKUJE gęraży do 1 600 litrów, kupię pianie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. 16. 11892-G

Pokrońce

Teatry

POLSKI g. 19.30 — „Śniadanie, obiad, kolacja” g. 19.30 — „WSPÓŁCZESNY „Barbara” Radziwiłłowska” g. 16.30; 19.30; OPERETKA — „Czerwony Kapturek” g. 10.30.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „Biała karawana” g. 16, 18.15, 20.30 — radz. — od lat 12; piątek: „Ryśpis” g. 16, 18.15, 20.30 — pol. — od lat 16; SOBÓTOS (tel. 58-02) — „Człowiek z przeszłością” g. 13.30, 16, 18.30, 21 — radz. — od lat 16; piątek: „W kraju Komanczów” g. 9, 11.15, 13.30, 15, 17.30, 21 — USA — od lat 16; COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Lampart” g. 16, 19.30 — franc.-wl. — od lat 14; panoram. (czwartek i piątek); BARTYK (tel. 732-33) — „Tom Jones” g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — ang. — od lat 16 (czwartek i piątek); POLONIA (tel. 218-34) — „U-pak” (czwartek i piątek); FIONIER (tel. 475-02) — „Poszukiwacze złota” g. 9.30 — pol. — od lat 7; „Wyspa złoczystów” g. 10.30, 12.30, 14.30 — pol. — od lat 9; „Pieremnia ludzka” g. 18.30; „Pamiętnik puzi” (Pomorzany) — „Madame Sans Gene” g. 19 — fr.-wl. — od lat 12; BERYL — „Siedem wspaniałych” g. 17 — USA — od lat 14 — panoram.; MARS — „Najlepsze z wrogów” g. 16, 18.35, 20.30 — ang. — od lat 16 — panoram.; PALA — „Rekapis znalezione w Saragossie” g. 18 — pol. — od lat 16 — panoram.; ECHO (Kraków) — „The Beatles” g. 15, 20 — ang. — od lat 12; PALAC MŁODZIEŻY — „Le fenda o wilku Lebu” g. 13, 15.30, 17.30 — USA — od lat 9; SWIT (Skolwin) — „Ruda Julka” g. 17.30, 19.30 — franc. — od lat 16; MEWA (Zelechowo) — „Rewia o północy” g. 19 — NRD — od lat 16 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Co się zdarzyło Baby Jane” g. 17.30, 19.45 — USA — od lat 16; PRZYJAŃ (Dabie) — „Trzej muszkieterowie” g. 17, 19 — franc. — od lat 16 — panoram.; HUTNIK (Stołczyzna) — „Umarli miłcza” g. 17, 19 — NRD — od lat 16 i cześć; i MAJ (Zydowice) — „Helenia Trojarska” g. 17, 19.15 — USA — od lat 12; MARZENIE (Wielgowo) — „Czba krew” g. 17, 19 — radz. — od lat 12; REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK. FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Holandia — Dania” g. 10-21.

Kluby

13 MUZ — pl. Złotnierz 2 — czynny od g. 11; TPPER — Woj. Pol. 65 — film „Tancząca wiosna” g. 18, 20 — radz.; NOT — Woj. Pol. 66 — czynny od g. 13-22; DOM KX Partyzantów 2 — koncert „Melodie stolic Europy” g. 18; wieczerki i tańce; KLUB PAPIERNI — Stołczyńska 124 — spotkanie z dziełami i muzyką „Głosu Szczecińskiego” g. 19.

wystawy

STAROMYŃSKA 27 — rzeźba pomorska, sztuka polska XVIII-XX w. 12007-G

spizedaz

PIANINO „Albert Schuber” sprzedam, tel. 393-66, od 17 do 18. 11870-G

NOWOCZESNY wózek dziecięcy, sprzedam, Śląska 20-12. 11884-G

TANIO sprzedam pianino „Leidenfrost”. Przybylska 1-5, tel. 409-15. 11850-G

matrymonialne

WDOWA, lat 55, posiadająca własne mieszkanie, pozna kulturowo, gotowa do lat 60, cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8, nr 44. 11970-G

Kupno

FISHARMONIE kupię. Zgłoszenia tel. 452-51. 12000-G

MASZYNY do pisania w dobrym stanie, kupię, tel. 724-50, od 16 do 20. 12005-G

SZAFE chłodnicze o pojemności 1200 do 1600 litrów, kupię pianie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, tel. 223-38. 11963-G

Diżury

SZPITALA

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ Ubi Lubelskiej; I KLINIKA CHIR. — Umi Lubelskiej; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Polimozicy — Piotra Skargi; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — Sw. Wojciecha 7 — g. 19-7 rano.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBAKÓW: 18.40. 14 Rytmy i melodie świata, 14.35 Publicystyka międzynarodowa, 14.45 Dla dzieci „Blekitna szafeta”, 15.10 Kompartymy i tygodnia, 15.25 Frank, 15.30 Dla dzieci „Bawimy się i śpiewamy przy muzyce”, 16.05 Muzyka rozrywkowa, 16.30 „Pewność i wygodę”, 16.35 „Sępa gra”, 17 Przewidywanie przyszłości, 17.15 Audycja aktualna, 17.25 Koncert wieczny, 18.15 Felieton J. Michalskiego, 18.20 10 minut o Filharmonii, 18.30 Programy radiowy „Świadectwa wczesnego średniowiecza”, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Słuchowisko „Jedna noc”, 20 Stara i nowa muzyka Szwecji, 21 z kraju i ze świata, 21.40 Rock and twist, 22 „Dobry wieczór srebny ekranie”, 22.30 Fragment opowiadania „Rozmowy grom”, 23 Trzydzieści kompozytorów polskich, 23.30 „Wieczorna serenada”.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.10 Informacje i program dnia, 16.15 TV kurs rolniczy, 17 Wiadomości dzienna TV, 17.05 Film pol. „Białe pióra”, 17.30 Magazyn „Nie tylko dla pań”, 17.35 50 minut z medycyny, 18.25 Z historii Teatru Polskiego „Warszawska premiera”, 18.55 „Dobry wieczór, jak minął dzień”, 19.30 Dziennik TV, 19.35 Dobranoc dzieciom 20 „Kwadran o filmie”, 20.15 Film z serii „Scotland Yard”, 20.40 Sprawozdanie sportowe, 21.45 „Bocianki”, 21.50 część II 22 Dziennik TV, program na jutro, melodie na DOBRANOC.

PROGRAM BERLINSKI

13.30 „Zaczarowana wieś rybacka”, 15.30 Gimnastyka dla wszystkich, 17 Program dla dzieci od lat 10, 18 Omówienie programu, 18.05 Sport, 18.15 Tele-reklama, 18.30 Podziwianie TV dziecięcej, 19 Nowości nauki i techniki, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20.35 Opera „Służąca pania”, 21.20 Reportaż „Rallye zjadaj egzotami”, 21.45 Kronika uniwersytetów film radz. w wersji oryginalnej „Otello”.

Lokale

MIESZKANIE — 3 pokoje, c.o., wygody, kwaterekowe, zamienie na dwa mieszkania najchętniej z c.o. Wiadomości: tel. 205-62. 11864-G

POSZUKUJE pokoju do wynajmowania na warunkach hotelowych, tj. każdorazowo płatne za poszczególne doby. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8, nr 44. 11893-G

KAWALERKE w nowym budownictwie, kwaterekowe, zamienie na 2 pokoje z kuchnią w Szczecinie, Al. Wyzwolenia 53-11. 11875-G

MIESZKANIE kwaterekowe, Jelenia Góra, centrum, zamienie w mieszkanie w Szczecinie, Jelenia Góra, skrytka pocztowa 180. 18880-G

Zguby

TRZY duże pokoje, z kuchnią i telefonem w centrum Zielonej Góry, kwaterekowe, nadające się dla wolnego zawodu, zamienie na 2 pokoje z kuchnią w Szczecinie. Wiadomości: Szczecin, tel. 732-64, od godz. 17. 11892-G

WARSZAWA — pokój z kuchnią, własnościowe, do wynajęcia w zamian za odnajęcie mieszkania w Szczecinie, okresowo, ewentualność zamiany. Szczecin, Pogodno 6, skrytka pocztowa 63. 11889-G

MARYNARZ (pływający) z żoną, poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8, nr 44. 11996-G

SAMOTNA (wyższa szkoła), poszukuje pokoju sublokatorskiego z wygodami w śródmieściu, na okres 1 roku. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8, nr 44. 14698-G

TRZY pokoje z wygodami, ogródek, przesłana czono do sprzedaży, kwaterekowe, zamienie na równocześnie, Lindego 2-3, tel. 731-25. 11861-G

NAUCZYCIEL muzyki, poszukuje mieszkania, najchętniej śródmieście, tel. 473-73, od 17. 11749-G

Kronika dnia

WICEMINISTER WISNIEWSKI W SZCZECINIE

↓ DZIS bawi w Szczecinie wiceminister żegluga Jan Wisniewski. Zgłosił on do naszego miasta w sprawach szkieletnictwa morskogo.

OCENA PRACY SĄDÓW SPOŁECZNYCH

↓ WCZORAJ w sali Filharmonii Szczecińskiej odbyła się konferencja, zorganizowana przez Sąd Wojewódzki. Tematem obrad były działalności sądów społecznych i społecznych komisji pojednawczych. W konferencji, której przewodniczył Prezes Sądu Wojewódzkiego Eustachy Huszar, wzięli udział sędziowie, ławnicy, członkowie społecznych sądów i komisji pojednawczych oraz delegaci karno-administracyjnych.

KONFERENCJA AGRONOMÓW GROMADZKICH

↓ WCZORAJ obradowała w Szczecinie wojewódzka konferencja agronomów gromadzkich, członków ZSL. Pod przewodnictwem prezesa WK, posła Ignacego KONKOLEWICZA, dyskutowano o realizację zadań, wynikających dla szczeecińskiego rolnictwa w bieżącej i przyszłej 3-letniej. Referat, wypracowany do dyskusji, wygłosił kierownik Wydziału Ekonomiczno-Rolnego WK ZSL.

SEKJA DRN — ŚRÓDMIEŚCIE

↓ W MAŁEJ sali Prez. MN przy pl. Dęczyńskiego odbyła się dzisiejsza przed południem sesja DRN Śródmieście, której tematem były sprawy związane z działalnością służby zdrowia na terenie dzielnicy.

Obniżka cen ryb dopiero od jutra

WCZORAJ informowaliśmy o sezonowej obniżce cen ryb słodkowodnych, poławianych w wodach Odry i Zalewu Szczecińskiego. Do informacji tej wkradła się niescisłość — nowe, obniżone ceny obowiązują w Szczecinie od 12 BM, a w województwie od 13 BM, a nie, jak informowaliśmy, od 9 BM.

Obniżka cen nie dotyczy sklepu rybnego nr przy pl. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Szczecinie. Będą tu sprzedawane wyłącznie ryby w pełnowartościowe, których ceny nie sległy zmianić.

Reporter zanotował

KILK minut po północy, do jednego ze szczecińskich szpitali przewieziono 33-letniego mieszkańca ul. Dubois — Kazimierza Sz. który po pijanym zatruciu sę asenem, Stan zażutego jest b. ciężki.

W MIESZKANIU przy ul. Asnyka 14 zmarł nagle — prawdopodobnie na zawał serca — 36-letni Zygmunt B.

PRAWIE półtorę godziny trwała przerwa w ruchu „1” i „3” na odciśnięciu (ot-kolarski). Głębokie powodem zakłóceń było zderzenie torów przez uszkodzony wagon silnikowy.

NA TRASIE Stargard — Warnica (pow. Przycze) mikrobus „Nysa”, kierującego Juliana został odseparowany reflektorami nadjeżdżającej z przeciwnika ciężarówki, wpadł w poślizg i wyrzucił się do góry kolami. Na szczęście — ofiar w ludziach nie było.

WE WSI Dobranzy, pow. Stargard wybuchł pożar w zabudowaniach dwóch się dwul. braci Józefa i Henryka Stawskich. Ogien strawił budynki gospodarstwa i masywne rolnicze wstawki ponad 100 tys. zł. Sprawy pożaru był 4-letni synek Henryka Stawskiego, który, bawąc się zapalnikami, podpalił stodołę.

PATROLE MO zatrzymały wczoraj trzech osobników. Za wyczyn chuligańskie popełnione po pijanemu, stana oni przed sądem. Są to: Tadeusz G. z Goleniowa (dotychczas przedchodnia), Jerzy K. zam. przy ul. Krzemiennej (także pobicie przez chodną) oraz mieszkaniec ul. Owocowej — Julian H., który został pozbawiony w kawiarni „Zamkowa”. (ap)

Wystawa - wizytówką sklepu

Nie ma chyba recepty na dobrą wystawę sklepową i być nie powinno, skoro rzemieślnicy powinni uprawiać dekoratorzy, a więc ludzie o dużej inwencji twórczej. Wiać domo natomiast jakim warunkom powinna odpowiadać dobra wystawa. My **KLIENCI**, określilibyśmy to tak: dobra wystawa, to taka witryna, która nas zaintryguje i poinformuje o ciekawszych towarach, oferowanych przez dany sklep. **HANDLOWCY** dodaliby zapewne: umiejętnie eksponowanie towaru na wystawie, powinno wzbudzić chęć posiadania go i w rezultacie skłonić klienta do dokonania zakupu.

WYSTAWA — to reklama. Ale, nie wolno zapominać, że sklepowa witryna to jedna z form propagowania do brego smaku. Powinna kształtować poczucie estetyki u przechodniów i klientów. Ty



OTO „SZCZYTY” pomyślności dekoratora. Damski bucik w klatce-mostrum, którą prezentuje na swej wystawie sklep „Krasnal”. Konia z rzedem temu, kto odpowie, co taka dekoracja ma oznaczać.

siące ludzi, którzy nie mają okazji spotykać się z nowoczesną sztuką, tu, na wystawie powinny znajdować jej specyficzną odmianę. Zastanówmy się przez moment: jakże odmiennie wyglądają dziś nasze sklepy, jeżeli porównamy je z tymi sprzed lat 15-tu. A czym różnią się wystawy? Skłonni jesteśmy udowodnić twierdzenie, że intry jest tylko **MATERIAL**, z którego dekoratorzy z taką lubością wycinają wiosenne kwiatki, letnie plaże, jesienne liście i zimowe płatki śniegu. Kiedyś tworzyłem

tym był bristol. Dziś jest styropian.

Wystawa musi być **SEZONOWA**, ale mają to podkreślać nie tylko listki czy śnieżki, ale **TOWAR**, odpowiedni dla danej pory roku. Wystawa musi być **AKTUALNA**. Nie może się zdarzyć, aby w sprzedaży nie było towaru, który eksponowany jest w wystawowym oknie.

Wreszcie — wystawa musi być **ODKURZANA**, a czystość, to ten element estetyki, o który w teorii zabiega najłatwiej, a w praktyce jest najtrudniej.

JAK CIĘ WIDZA...

Gdzie jesteś nowoczesności?

WYSTAWY szczecińskich sklepów, to ani dzieła sztuki, ani dobre reklamy. Nasze witryny, in gremio, są mało pomysłowe, pozbawione fantazji oraz koncepcji plastycznej i reklamowej. Generalizujemy, ale powiemy też o szczegółach. Właśnie odbyliśmy reporterski rajd po mieście, a co widzieliśmy — relacjonujemy. Zaczęliśmy od ul. Wielkiej.

Sklep z tworzywami sztucznymi „Folia”. Na małej przestrzeni zgromadzono tyle, że w zagęszczeniu towarów trudno się rozeznąć. Nad tym pobojowiskiem tworzyw, jak na ironię, napis „Plastyk gwarancją czystości”. Ba, gdybyż był jeszcze gwarancją dobrego smaku. Klasycznym przykładem „wystawowego śmietnika” są również sklepy komisowe.

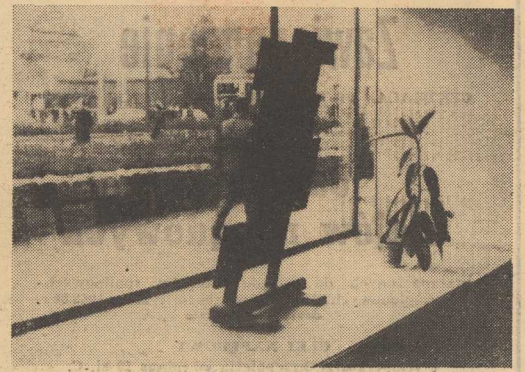
Za szybą sklepu pod arkadami, w gmachu WZSP, „wabi” klientów papierowa, kiczowata „cud-dziwica”, o włosach z waty pokrytych rdzawą farbą. Zresztą odstraszających ozdóbek jest tu więcej, niż towarów.

Nasze mamy, gdy były jeszcze płowiosowymi dziećmi, oglądały na wystawach sklepów zabawkarskich krasnoludki, smoki i muchomory. To samo oglądają, w dobie sputników i rakiet kosmicznych, nasze pociechy. Nadal straszą je z tych wystaw monstrualne krasnale i upiornie muchomory (vide sklep zabawkarski przy Al. Wojska Polskiego). Zdziwiająca „wene tworczą” wykazują niektóre sklepy z

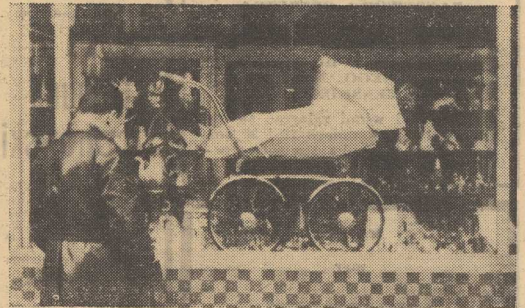
pamiątkami. Na wystawie sklepu „Bobo” przy Al. Wyzwolenia klient ogląda budkę-straszdydo z waty, z której wygląda malowana lala.

Skrzyżowanie ulicy Wielkiej z Al. Niepodległości. Oto sklep nr 22 „Owoce-Warzywa”. Na niedawnym ogólnopolskim konkursie wystaw, witryna tego sklepu zdobyła pierwsze miejsce. Niestety, to co dziś pokazano na tej wystawie niewiele ma wspólnego z estetyką i zmysłem handlowym. Tuż obok **SAM** piekarniczy. Do jego wystaw nie mogliśmy mieć żadnych zastrzeżeń z tej prostej przyczyny, że świeciły pustką. Taką samą pustką zięła wystawy sklepów: pasmanteryjnego „**KASIA**” przy Al. Wyzwolenia i sklepu spożywczego **MHD** nr 46 przy ul. Jagiellońskiej.

Na wystawie sklepu **MHD** nr 41 z artykułami spożywczymi przy ul. Wielkiej „kusi” klienta, choć to już pierwsze przymrozki, kolorowy leżak słoneczny. W sąsiedniej witrynie na kawalkach szarych kartonów rozrzucono — odzież sportową nie pierwszej świeżości. Sklep z odzieżą męską „**FANFAN**” przy Al. Wojska Polskiego. Na wystawie „artystycznie” zmięte spodnie i marynarki. Nie wspomnieliśmy jeszcze o wystawach sklepów prywatnych. Większość z nich to prawdyżew oazy szmiry i jarmarcznej tandety.



OLBRZYMIĘ wystawy sklepu piekarniczego **SAM** przy Al. Niepodległości straszą pu stką. Fatalna to wizytówka w centrum miasta.



TAK WYGLĄDA wystawa sklepu prywatnego przy najruchliwszej ulicy Szczecina — Al. Wojska Polskiego (obok „Carmen”). Olbrzymi wózek w otoczeniu okazów szmiry i jarmarcznej tandety.

Podsumowujemy

SPROBUJMY podsumować wrażenia. Z grubsza rzecz biorąc nasze wystawy można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej zaliczyć te, które od czasu do czasu — z bardzo różnym skutkiem odczuwają rękę dekoratora. Drugich nie tylko nikt nie dekoruje, ale nawet nie odkurza. Pierwsze skupione są przeważnie w śródmieściu, drugie na peryferiach. Czy są warunki, aby wszystkie nasze witryny właściwie spełniały swą rolę? Zanim odpowiemy, poinformujemy **kto urządza szczecińskie wystawy?** Zaczniemy od stwierdzenia, że dekoracja wystaw ponad 300 szczecińskich sklepów upośledzonego handlu zajmuje się około 20 dekoratorów, co w najniższym, większości z nich (i tak jest nie tylko w Szczecinie) to ludzie tylko przyuczyci do zawodu. Artysci-plastyki nie chcą parać się tym mało intratnym zajęciem. Przedsiębiorstwa handlowe muszą więc zatrudniać osoby, których twórczość inspirowana jest nie tyle przez zasób wiedzy, wyniesionej z uczelni, ile, w najlepszym wypadku, przez przysłowiową iskrę bożą. Handel ma fundusze na dekoracje, nie ma tylko dekoratorów z właściwym wykształceniem i talentem. **Wolamy więc o szkole kształcącej w tym kierunku!** W Polsce jest tylko jedna szkoła, w Orłowie, kształcąca dekoratorów sklepowych. Drugą ma być szczecińskie Liceum Sztuk Plastycznych, oczekujące na reorganizację. Nie nastąpi to jednak za rok, a kto wie, czy nawet za dwa lata. Natomiast dobre wystawy trzeba robić już dziś.

Szkolić trzeba także kierowników sklepów. Może im się to podobać lub nie, ale uważamy, że **dobry kierownik musi mieć pojęcie o kardynalnych zasadach dekoracji witryn.** Choćby po to, aby w wypadku zdjęcia z wystawy towaru żądającego przez klienta kierownik potrafił wstawić na to miejsce inny produkt, nie psując kompozycji ustalonej przez dekoratora. Kierowników sklepów nikt nie uczył niełatwej sztuki dekoratorskiej. A trzeba! Potrzebne jest to zwłaszcza w sklepach na przedmieściach, których wystawy urągają najprymitywniejszym zasadom estetyki i reklamy.

Widzimy nawet odpowiedniego „nauczyciela”. Istnieje w Szczecinie Przedsiębiorstwo Usług Reklamowych „**REKLAMA**”, które nie tylko może, ale ma obowiązek służyć instruktażem i pomocą handlowi. Nikt nigdy w Szczecinie nie słyszał, aby „**Reklama**” zgłosiła choć przeszło kolena kierowników, a etatowym dekoratorom umożliwiła przyswojenie sobie najnowszych osiągnięć w tej dziedzinie. Na oferowaniu stałych pomocy może się kończyć! Potrzebne są również katalogi, czy wręcz podręczniki traktujące o współczesnych zasadach dekoracji wystaw.

W ogóle konieczny jest **OŻYWCZY POWIEW**, który pozwoli w przenośni i dosłownie zmieść z wystaw wszystkie tandetne dekoracje i kurz, a wprowadzić towary. Pomysłowo i estetycznie ułożone.

A CO O TYM SĄDZĄ KLIENCI, HANDLOWCY I DEKORATORZY?



JEDNA Z NIELICZNYCH w mieście wystaw spełniająca wymogi estetyki i dobrze pojętej reklamy. Należy do sklepu spożywczego **PSS „MARI ANNA”**.